GŁOS POMORSKI

Nr. 88 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie 3.600 000 mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 3 816.000 mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 4 106.000 mkp., dla W. M Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P Grudziadz — Konto czekowe: Gdansk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatnosci wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk. za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekscie 0,30 Guld Gd., za tekstem 0,25 Guld Gd, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 13-go kwietnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Powrót arcybiskupa -- męczennika.

RYGA, 11, 4. (PAT.) Przybył tu dzisiaj arcybiskup Cieplak, który wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie przybędzie w niedzielę o godz. 8-mej rano.

Rokowania polsko-francuskie.

Paryż, 11. 4. (Pat) Rokowania w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej trwają.

Odbyte w bieżącym tygodniu posiedzenie poświęcone było dyskusji nad kontraktami rolniczymi i przemysłowymi. W wszystkich głównych punktach osiągnięto porozumienie z wyjątkiem nowoprzedstawionej tezy polskiej, dotyczącej sposobu werbowania robotników, oraz zwrotu koszt w przejazdu, na która to tezę rząd francuski nie udzielił dotychczas pisemnej odpowiedzi.

Podnoszona była również sprawa odzieży dla robotników rolnych oraz sprawa działalności komisji doradczej. Obowiązek wydawania odzieży robotnikom przemysłowym zniesiono.

Delegacja polska wręczyła rządowi francuskiemu notę w sprawie pomocy społecznej dla robotników polskich. Rząd francuski obiecał odpowiedzieć na piśmie Sprawa ubezpieczeń społecznych zostanie ostatecznie załatwiona po przybyciu rzeczoznawcy dr. Juszkiewicza. Delegacja spodziewa się że w tym tygodniu prace przygotowawcze zostaną ukończone i w przyszłym tygodniu rozpocznie się już redakcja protokułów.

TOAST W PARYŻU.

O Bessarabji.

Paryż, 11. 4. (Pat.) Podczas wydanego w pałacu elizejskim przyjęcia na cześć rumuńskiej pary królewskiej prezydent Millerand, wznosząc toast, przeprowadził porównanie między wyzwoleniem Alzacji i Lotaryngji, a oswobodzeniem Bessarabji. Prezydent stwierdził głębokie przywiązanie Francji do pokoju, który zapewniony być może jedynie przez ścisłe przestrzeganie traktatów, przypomniał, że Francja zawarła z przyjaznymi narodami układy obronne, przewidziane w pakcie Ligi przeniknięte duchem zgody i pokojowości. Przemówienie swe prezydent zakończył życzeniem dalszego zacieśnienia stosunków między obu narodami.

W odpowiedzi król dziękował za przyjacielskie poparcie ze strony sprzymierzonych, pozwalające Rumunji pokonywać trudności i zapewnić powodzenie jej odwiecznym dążeniom, poczem wyraził wdzięczność za szczerą przyjaźń i solidarność Francji, zapewniajac, że Rumunja tak samo jak i Francja prowadzi politykę pokojową, opartą na lojalnem wypełnieniu traktatów i na układach obronnych.

Na cześć Mussoliniego.

Rzym, 11. 4. (Pat.) Związek byłych żołnierzy frontowych faszystów urządził dziś wielką manifestację na cześć Mussoliniego na placu Colonna.

Burmistrz Rzymu imieniem miasta wygłosił do Mussoliniego przemówienie, w którem powitał go jako oswobodziciela Włoch i zapowiedział, że dnia 21 bm. na Kapitolu odbędzie się uroczystość nadania mu honorowego obywatelstwa Rzymu.

Mussolini odpowiedział z balkonu pałacu Chigi przemówieniem, w którem podziękował za owację i zapewnił, że będzie oddanym synem Rzymu.

Musolini powołał się na manifestacje. urządzane na jego cześć podczas jego podróży po Włoszech po różnych miastach, w czem widzi dowód zgody narodu włoskiego na jego działalność.

Z Komisji odszkodowań.

Paryż, 11. 4. (Pat.) Komisja odszkodowań odbyła dziś popoł. oficjalne posiedzenie, na którem powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

Komisja odszkodowań. przyjąwszy do wiadomości sprawozdania rzeczoznawców, przyszła do przekonania, że sprawozdania te stanowią praktyczna podstawę rozwiązania sprawy odszkodowań.

Komisja odszkodowań skłonna jest w zakresie przysługujących jej uprawnień przyjąć wnioski rzeczoznawców oraz zaproponowane przez nich metody. Komisja odszkodowań zaleca przeto interesowanym rządom przyjęcie tych postanowień sprawozdań, które należą do zakresu działania rządów.

Komisja odszkodowań jest jednak zniewolona inicjatywę i aprobatę odroczyć do chwili wypowiedzenia się rzadu niemieckiego co do gotowości swojej współpracy według wniosków, postawionych w projektach rzeczoznawców. W tym celu komisja odszkodowań wysłucha dnia 17 kwietnia opinji delegatów niemieckiego rządu, o ile rząd niemiecki nie bedzie wolał udzielić swej odpowiedzi w drodze pisemnej. Powyższa uchwała komisji odszkodowań została już podana do wiadomości niemieckiej komisji ciężarów wojennych.

Francuskie żądania.

Paryż, 11. 4. (Pat.) „Echo de Paris" ogłasza program, jaki zdaniem jego winien być zastosowany w drugiej fazie kwestji uregulowania problemu reparacyjnego. Program ten winien być następujący:

1) stworzenie systemów gwarancyjnych;
2) uregulowanie długów aljanckich, a conajmniej uregulowanie długu francuskiego w Anglji;
3) zobowiazanie się aljantów, że w razie, gdyby Niemcy nie spełnili swoich zobowiązań, wezmą udział w ponownej okupacji gospodarczej zagłębia Ruhry;
4) utrzymanie gospodarczego status quo na terenie okupowanym. Tu dziennik ma na myśli przedewszystkiem zarząd kolejowy i umowy z Micum. — Status quo ma być tak długo utrzymany dopóki Niemcy definitywnie nie przyjmą propozycji rzeczoznawców. dalej dopóki nie beda niezbędne zarządzenia dla reorganizacji finansowej Niemiec dopóki kontrola nad Niemcami nie stanie się rzeczywistością i dopóki miedzynarodowa pożyczka. któ ra dla przeprowadzenia systemu rzeczoznawców jest konieczna nie będzie rozpisana na rynku niemieckim i międzynarodowym.
5) Utworzenie osobnego zarządu reńsko-westfalskich kolei żel., a to ze względu na zabezpieczenie linji łącznikowej wojsk okupacyjnych, które mają być pozostawione na obszarze Ruhry i bezpieczeństwo władz okupacyjnych.

Opinja angielskich kół handlowych.

Londyn, 11. 4. (Pat.) „Times" w dziale handlowym donosi, iż handlowe koła londyńskie pessymistycznie oceniaja wyniki prac rzeczoznawców i sądzą, że do porozumienia nie dojdzie tak łatwo, jak naogół przypuszczają.

Koła te wskazują na to, iż komitet rzeczoznawców Davesa nie określił wysokości zdolności płatniczych Niemiec. Inny punkt, który zdaniem tych kół okaże się najtrudniejszym do przezwyciężenia jest ten, który proponuje uzyskanie zagranicą w pierwszym roku pożyczki w wysokości 800 miljonów marek złotych.

Manifestacja na rzecz Kronprinza.

Berlin, 11. 4. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Wrocławia, że wczoraj w czasie koncertu, na którym był obecny b. niemiecki następca tronu wraz z małżonką, monarchiści urządzili wielką manifestację przyczem były następca tronu oraz małżonka jego byli przedmiotem żywiołowych owacji. W przerwach przed lożą ich defilowali oficerowie i wiele osób cywilnych. Muzyka grała niemieckie pieśni narodowe, a publiczność powstawszy z miejsc, wtórowała jej. Na urządzenie koncertu uzyskano pozwolenie pod tym pozorem, że dochód z koncertu miał być przeznaczony na cele dobroczynne.

Zakończenie strajku na Śląsku Górnym.

Katowice, 11. 4. (Pat.) Częściowy strajk górników na G. Śląsku zakończył się. Centralny związek górników, który był inicjatorem strajku, ogłosił dziś odezwę do robotników, w której zawiadamia o zakończeniu strajku, mimo, że rezultatu nie osięgnął.

Górnoślązacy w wojsku polskiem.

Katowice, 11. 4. (Pat.) Nawiązując do ogłoszonego właśnie obwieszczenia tutejszego magistratu, powołującego 21- i 22-letnich Górnoślązaków do spisów poborowych. „Polak" podkreśla, że poraz pierwszy od niepamiętnych czasów ukazuje się obwieszczenie rządowe wzywające Górnoślązaków do służby w szeregach wspólnie z rodakami innych dzielnic Macierzy Polskiej. Gazeta podkreśla, że ten dzień narodzin wojskowości na Śląsku przejdzie do historji.

Około spraw gdańskich.

Nic lepiej nie wykazuje dziwacznego stosunku Gdańska do Polski, jak poniższy telegram:

Gdańsk, 11. 4. (Pat.) Jak się dowiadujemy, jeden z posłów do obecnego sejmu gdańskiego jest obywatelem Rzeszy niemieckiej. Posłem tym jest kupiec Hussen, należący do niemiecko-gdańskiej partji ludowej. Fakt ten stanowi wyraźne pogwałcenie konstytucji gdańskiej która postanawia, że z praw politycznych w w. m. Gdańsku korzystać mogą tylko obywatele gdańscy. Swego czasu w odpowiedzi na zarzuty podniesione ze strony polskiej co do udziału obywateli Rzeszy niemieckiej w zeszłorocznych wyborach do sejmu gdańskiego, senat gdański oświadczył, że zarzuty te są tendencyjne i pozbawione wszelkiej podstawy. Dziś okazało się, że obywatele Rzeszy niemieckiej moga nietylko brać udział w głosowaniu do sejmu, ale nawet jeden z nich został posłem do sejmu gdańskiego.

Dowiadujemy się zatem z niego, że obywatel państwa niemieckiego wbrew wyraźnym przepisom konstytucji gdańskiej jest posłem do sejmu gdańskiego i — oczywiście należąc do partji monarchistycznej — wyzyskuje każdą sposobność, by szczuć przeciw Polsce.

Nad faktem tym, o ile istotnie nie sprawdzi — a przypuszczamy, że jest faktem, gdyż podaje go urzędowa nasza agencja państwowa — opinja polska nie może przejść obojętnie. Ba, wydaje nam się, że sam rząd rozszerzając wiadomość powyższą przez swą urzędową agenturę, chce społeczeństwu i całemu światu zwrócić uwagę na bezprzykładność faktu takiego.

Zdaje się, jakoby rząd po ostatnich dyskusjach w komisji spraw zagranicznych odczuwał konieczność działania dyplomatycznego.

Nam się atoli wydaje, że nie wystarcza rozszerzanie wiadomości. Tu należy zerwać z dotychczasową polityka rękawiczkową i należy — zdjąwszy je — uderzyć w stół i oświadczyć panom w senacie i sejmie gdańskim, że tak daleko — a nie dalej Polska pozwoli się prowokować i z siebie kpić.

Fakt powyższy jaskrawością — jak już zaznaczyliśmy — jest tak niezwykłą, że nasz nowy generalny komisarz w Gdańsku miałby pierwszą sposobność, by wy-

kazać nietylko swą zgrabność w rokowaniach gospodarczych, ale i w politycznych.

Za daleko by nas w dzisiejszych uwagach zaprowadziło omawianie stanowiska polskiego generalnego komisarza. Jest ono do dziś w Gdańsku samym nie takie, jakiem być powinno. Winę ponoszą tu nietylko dotychczasowi komisarze generalni, ale i rząd nasz centralny, który temu stanowisku nie umie, czy też nie chce dać należytego określenia. Sam zaś fakt, że podporządkował komisarjat gdański ministerstwu spraw zagr., zamiast utrzymać **dotychczasowe bezpośrednie podporządkowanie p. Prezesowi Ministrów,** przyczynił się w poważnej mierze do osłabienia stanowiska komisarza generalnego w Gdańsku. Nie należy go bowiem traktować jako placówkę reprezentującą naszą dyplomację, ale za placówkę ogólno-polityczną państwa polskiego, **która reprezentuje cały rząd** przez prezesa Ministrów.

Jak z obrad komisji spraw zagranicznych wynikało, potrącił o sprawy gdańskie poseł Stroński, nie bez słuszności wskazując, że załatwienie sprawy kłajpedzkiej wywołuje konieczność uregulowania stosunku Polski do Gdańska. O tem ma komisja na specjalnem posiedzeniu dyskutować. Jaki ewtl. wynik tej dyskusji będzie, nie przesądzamy. Ale to pragniemy jeszcze dziś zaznaczyć, że tak komisja spraw zagranicznych jak i rząd wziąć winien z przykładu, który na początku niniejszych uwag podajemy, że z biernością i tolerowaniem gdańskiej manji wielkości raz stanowczo i energicznie skończyć należy.

POSEŁ THUGUTT W LONDYNIE.

Poseł Thugutt po lekcji faszyzmu we Włoszech przybył wczoraj po krótkim pobycie w Paryżu do Londynu.

PAT‘iczna uważa fakt ten za tak doskonały, że go rozszerza telegraficznie, donosząc, że poseł Thugutt odbył liczne konferencje z przedstawicielami tutejszego świata politycznego, zwłaszcza z członkami Labour Party.

Między innemi konferował pos. Thugutt z podsekretarzem stanu dla spraw zagr. Ponsonbym podsekretarzem stanu Greendem i kierownikiem departamentu wsch. Mounsey‘em.

Przedmiotem rozmów były zapewnienia pos. Thugutta o bezwzględnie pokojowym nastroju Polski oraz o trudnościach, z jakimi Polska walczy w załatwieniu spr. mniejszości narodowych.

Tyle telegram. Z jego treści wynika, że p. Thugutt jeździł nie tylko dla swej przyjemności ale zdaje się w porozumieniu ze rządem polskim, skoro imieniem Polski daje gwarancje o pokojowej polityce polskiej itd.

Czyżby oficjalne oświadczenia rządu w sprawie naszej polityki nie wystarczały?

Mniejsza o to na razie

Może atoli p. Tugutt, przekonawszy się do faszyzmu i Mussoliniego w Rzymie, nauczy się w Londynie jednego, że tam w sprawach ogólno-państwowych istnieje bez względu na przekonanie jedynie angielska racja stanu i że tej angielskiej polityce podporządkowuje każdy Anglik swe partyjne interesy i przekonania. Może wówczas — wróciwszy ze swej okrężnej podróży — p. Thugutt nauczy swoich zwolenników w klubie Wyzwolenia, że łączenie się z Niemcami, Białorusinami, Rusinami i żydami kpi z polskiej racji stanu, tej racji stanu której stosowanie w Anglji, tak bardzo podoba się p. Tughuttowi

— **3000 DOLARÓW** ofiarowali Niemcy amerykańscy na rzecz Niemców w Polsce.

Bydgoska „Deutsche Rundschau“ łzy radości i wdzięczności wylewa. Rozumiemy — ładna przecież suma na agitację przeciw-polską Niemców „uciemiężanych“ przez Polaków w Polsce.

Ciekawi bylibyśmy też metod agitacyjnyh, którem tam w Ameryce Polskę oczerniano dla zachęty do składkowania. A może rząd nasz poleci poselstwu naszemu w Ameryce, by tej robocie naszych „lojalnych“ obywateli przypatrzył się i w Ameryce?

Telegramy.

OKOŁO BESSARABJI.

Stanowisko Rumunji.

Bukareszt, 11. 4. (Pat) Bratianu, przemawiając w Kiszyniowie, powiedział m. i: Nie znajdzie się w kraju nikt, ktoby chciał poddać dyskusji znaczenie aktu, mocą którego Bessarabja oddana zost. Rumunji. Gdyby jednak zamierzał kto siłą lub gwałtem zaprzeczyć słuszn. tego aktu, spotkałby się ze sprzeciwem całego narodu, który potrafiłby nakazać poszanowanie swych praw.

Bessarabja — zaznaczył Bratianu — była i pozostanie rumuńską.

Rosja gotowa do wojny.

Londyn, 11. 4. (Pat.) Reuter donosi z Moskwy: Zinowjew oświadczył że sowiety nie chwycą za broń w celu sprzeciwienia się aneksji Bessarabji przez Rumunję, jednak gdyby nieprzyjaciele Rosji pragnęli wojny, Rosja do wojny jest przygotowana.

*

Kongres w sprawie emigracyjnej.

Genewa, 11. 4. (Pat.) Mussolini wystosował do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, sekretarjatu Ligi Narodów i kilku urzędników sekretarjatu zaproszenie na konferencję międzynarodową do spraw emigracji i imigracji, która odbędzie się w Rzymie dnia 15. maja b. r.

Kongres mniejszości narodowych?

Paryż, 11. 4. (Pat.) „Boheme“ donosi, że Radzic po powzięciu inicjatywy zwołania kongresu mniejszości narodowych centralnej Europy przesłał zaproszenie na ten kongres deputowanemu nacjonalistycznemu Brunarowi, który ze swej strony wręczył je partji niemieckiej w Czechosłowacji. Lodgman oraz Brunar rozpatrzyli przedwstępne rokowania z niemieckimi działaczami politycznymi.

Posiedzenie Sejmu.

I. Z IZBY POSŁÓW.

Ustawa o ochronie lokatorów przyjęta.

Warszawa, 11. 4. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zabezpieczeniu pożyczki, otrzymanej przez Polskę od Rzeczypospolitej francuskiej. Przeciwko ustawie wypowiedział się pos. Rogula (kl. białoruski) twierdząc, iż jest ona produktem dyplomacji tajnej i będzie użyta na wzmocnienie militaryzmu Rzplitej.

W odpowiedzi referenta pos. Zdziechowski wyjaśnił, iż zgodni z ustawą o pełnomocnictwach sformułowano cel użycia tej pożyczki w sposób ogólnikowy, a mianowicie że będzie użyta na najpilniejsze wydatki inwestycyjne według uznania rządu.

Przyjęto również po trzeciem czytaniu ustawę o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia nieruchomości w b. zaborze rosyjskim.

Przystąpiono do rozpatrywania poprawek Senatu do ustawy o ochronie lokatorów.

Dyskusję wywołała jednak poprawka, mianowicie ta, którą włącza pod ochronę lokatorów mieszkania familijne robotników fabrycznych i kopalnianych. Po przemówieniu pos. Wierzbickiego (ZLN), który poprawkę tę zwalczał, została ona w głosowaniu przyjęta

Resztę poprawek przyjęto względnie odrzucono w myśl wniosku sejmowej komisji prawniczej. Ustawę przyjęto. Wraz z ustawą przyjęto rezolucję, aby nie pozbawiać mieszkań służbowych urzędników zredukowanych, a nadto wzywającą rząd, aby cofnął już dokonane wypowiedzenia mieszkań z tego tytułu.

W drugie i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o ratyfikacji umowy Jugosławią, dotyczącej stosunków prawnych obywateli obu państw oraz ustawę o pobrze rocznika 1903 w kontyngencie rekruta na rok 1924 i rozcągającą moc ustawy dotychczas obowiązującej o powszechnej służbie wojskowej na Śląsk, Spiż i Orawę.

Po załatwieniu jeszcze spraw serwitutowych, związanych z ordynacią Zamoyskich w Lubelskim obrady przerwano. Terminu następnego posiedzenia nie ustalono. Posłowe rozpoczęli wakacje wiosenne które mają potrwać prawdopodobnie aż do 16 maja.

II. ZE SENATU.

Warszawa, 11. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu ukończono dyskusję nad ustawą wojskową, poczem przyjęto ją wraz z szeregiem poprawek większości komisji, m. in. wprowadzającą ochotniczą służbę pomocniczą kobiet w wieku lat 18 do 40

Senat przyjął również po krótkiej dyskusji, w której prócz sprawozdawcy sen. Buzką (Piast) zabierali głos w imieniu PSL. sen. Dobrucki, PPS. sen. Kopciński, oraz klubu żydowskiego sen. Rotenstreich ustawę o prowizorjum budżetowem na drugi kwartał br. oraz bez dyskusji ustawę o ratyfikacji traktatu, zawartego między Austrją a Polską w Saint Germain.

Przy tej sposobności sen. Hassbach (zjedn. niem.) opierając się na oświadczeniu obecnego marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego, złożonem przez niego, jako przedstawicielu mniejszości polskiej w parlamencie pruskim w r. 1918, zaatakował p. marszałka Trąmpczyńskiego, twierdząc, że niedopuszczalnem jest, aby marszałek Senatu składał obecnie publicznie oświadczenie, że traktat o mniejszościach narodowych należy wymówić.

Dla wzmianki osobistej zabrał głos p. marszałek **Trąmpczyński,** podkreślając tezę, iż prawa mniejszości narodowych muszą być zastrzeżone w sposób międzynarodowy — podtrzymuje, jednak stwierdza, że Polska ma z jednej strony zobowiązania traktatowe w stosunku do mniejszości niemieckiej i prawo ingerencji zastrzeżone Lidze Narodów a z drugiej niema praw, broniących obywateli niemieckich polskiego pochodzenia w Niemczech.

Co do decyzji trybunału haskiego w sprawie interpretacji traktatu o mniejszościach, p. marszałek oświadcza, że orzeczenie haskie ze swego stanowiska było sprawiedliwe, ale otworzyło nam oczy na to, że jeżeli z traktatu można co wyczytać, to wyczytał trybunał haski. W takim razie Polska, jak każdy inny naród, który siebie szanuje, takiego traktatu dochować nie może i winna się zwrócić do Rady Ligi Narodów o jego zmianę.

Nie twierdzę — oświadczył dalej p. marszałek — że wypowiedzenie traktatu będzie konieczne, owczem twierdzę, że wcale do tego nie przyjdzie, bo nie odpowiadałoby to naszym interesom państwowym. Przecież ostatecznie 9/10 traktatu o mniejszościach jest włączone już do naszej Konstytucji, my zaś wcale nie mamy zamiaru nasze mniejszości poszkodować..

Następnie Senat przyjął również ustawę o poborze rocznika 1903 w kontyngencie na rok 1924 i o rozciągnięciu mocy tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej na obszar województwa śląskiego Spiża i Orawy. Ustawa ta zezwala na pobór oraz przewiduje kontyngent zaciężny na rok bieżący w liczbie 150 000 rekruta.

Wreszcie po zapowiedzeniu zmian do ustawy o zabezpieczeniu nawypadek bezrobocia i ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników w województwach wschodnich. Senat przyjął projekt ustawy, nowelizującej przepisy o sądach przemysłowych i kupieckich na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego, ustawę o skróceniu aplikacji sądowej na terenie b. zaboru pruskiego, ustawę o kosztach sądowych i opłatach w górnośląskiej części aplikacji katowickiej, ustawę o władzach górniczych, ustawę o opłatach od kart do gry na rzecz polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża, ustawę ustawe przywracającą moc ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, a wreszcie ustawę o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u rządu republiki francuskiej.

Ponadto Senat przyjął po krótkiej dyskusji **rezolucję,** wzywającą rząd do natychmiastowego przyjścia **z pomocą ludności wiejskiej dotkniętej** powodzią, dostarczenie **zboża na** wyżywienie i zasiew, kartofli na obsadzenie, paszy **dla inwentarza** i kredytu długoterminowego, jak również **zwolnienia** od podatku gruntowego i majątkowego na rok 1924.

Bankierzy ameryk. pomagają Niemcom.

Nowy-York 11. 4. (Pat.) Grupa bankierów amerykańskich organizuje syndykat gwarancyjny dla kredytów w wysokości 5 miljonów dolarów z okazji utworzenia w Niemczech złotowego banku emisyjnego.

Protest Belgji przeciw gwałtom Sowjetów.

Bruksela 11. 4. (Pat.) Izba deputowanych i rząd przyłączyły się do wniosku socjalistów, protestującego przeciwko egzekucji skazanych na śmierć uczonych rosyjskich.

Francja a Sowiety.

Paryż, 10 4 (Pat). W senacie prowadzona była dyskusja nad projektem ustawy, przyjętej już uprzednio przez izbę, a udzielającej kredytu w wysokości 5 miljonów franków obywatelom przetrzymanym w Rosji.

Sen. de Monzie przedstawił wyniki ze swej podróży do Rosji, zaznaczając, że przekonał się o konieczności nawiązania stosunków z sowietami. Sen de Monzie wniósł w tej sprawie szereg pytań pod adresem rządu

Poincare w odpowiedzi przypomniał, że wysiłki, jakie poczyniono w czasie konferencji w Genui, oraz Cannes i Hadze w celu wejścia w porozumienie z z sowietami **nie odniosły żadnego skutku.**

Jeżeli Francja — mówił Poincare — nie nawiązała pertraktacji z Rosją, to nie z powodu obecnego ustroju tego państwa, lecz ponieważ sowiety nie zgodziły się na uregulowanie szeregu spraw ekonomicznych, będących dotychczas nie załatwionemi między Francją a Rosją.

Stanowisko podobne — mówił Poincare — zajmują również Stany Zjedn. Poincare skłonny jest przystąpić do wznowienia przez rzeczoznawców Francji i Rosji narad w sprawie spłat dla francuskich posiadaczy rent rosyjskich, w sprawie komunikacji morskiej między obu krajami. Premjer zaznaczył, że rząd nie sprzeciwia się bynajmniej rozwojowi prywatnych przedsiębiorstw, lecz nie sposób jest poświęcić interesy licznych posiadaczy rent rosyjskich interesom wielkich firm przemysłowych.

Z tych samych względów nie możemy zrzec się żądania od Rosji uznania jej długów

Projekt ustawy, przyznający kredyt w wysokości 5 miljonów franków dla obywateli francuskich przetrzymanych w Rosji przyjęty został 284 głosami przeciw 5.

Do walki z gazami.

Berlin, 11. 4. (Pat.) P. R. W Petersburgu zostało zorganizowane przez rząd sowiecki wojskowe laboratorjum chemiczne dla badań nad gazami trującemi. Równocześnie związek zwolenników wojny gazowej nawołuje do zbierania składek na wytworzenie **gazów trujących.**

Sojusz francusko-rumuński.

Londyn, 14 4. (PAT.) „Daily Mail“ **twierdzi, że** podczas pobytu króla rumuńskiego w Paryżu **będzie** zawarty francusko-rumuński układ na wzór **francusko-czechosłowackiego.** Układ ten będzie miał **charakter** ściśle obronny. Obydwa państwa zobowiązują się do wzajemnej pomocy przy realizacji traktatu pokojowego a nadto Francja — kończy „Daily Mail“ — ma się zająć reorganizacją armji rumuńskiej.

Rozłam wyborczy w Niemczech.

Berlin 11. 4. (Pat.) Rozłam w niemieckiej partji ludowej jest faktem dokonanym. Związek narodowo-liberalny, do którego weszło całe prawe skrzydło partji ludowej odbył wczoraj w parlamencie posiedzenie, na którem postanowiono odłączyć się od partji ludowej. Związek ogłosił odezwę, w której zawiadamia o swojem postanowieniu i wzywa zwolenników swoich do głosowania przy wyborach na listę partji narodowo-liberalnej. Jako główny punkt programu związek wysuwa walkę z marksizmem.

Żydzi na Litwie kowieńskiej.

Kowno, 11. 4. (Pat.) W związku ze zniesieniem ministerstwa do spraw żydowskich, frakcja żydowska sejmu kowieńskiego zwołuje plenarną radę narodową na dzień 17 b. m.

*

Hindenburg przeciw Wolfom hanowerskim.

Hanower, 9. 4. (PAT). Hindenburg oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Berliner Börsenk Kurier“, iż jest przeciwnikiem usiłowań niemieckiej partji hanowerskiej, zmierzającej do odłączenia Hanoweru od Prus. Prusy, zdaniem Hindenburga stanowią kość pacierzową Niemiec i ktoby w obecnej chwili chciał działać w tym kierunku, aby osłabić Prusy, ten popełniłby grzech wobec całej ojczyzny niemieckiej i musiałby ponieść za to odpowiedzialność. Prezydent Noske w wywiadzie z tym samym korespondentem oświadczył również, że jest przeciwnikiem dążeń niemieckiej partji hanowerskiej.

Kościół i państwo w Polsce.

Dwadzieścia z kolei rządów już kierowało nawą państwową w Polsce, pięć lat władze ustawodawcze nakreślają życiu państwowemu nowe drogi, wszystkie warstwy narodu polskiego odczuwają zmiany na lepsze, jedne tylko wyznania, a mam tu na myśli Kościół katolicki dotąd nie odczuły ulgi. Ograniczenia różne, jakiemi skrępowały go dawne rządy, dotąd obowiązują. W Rosji zaledwie rewolucja rozpoczęła swe rządy, wnet zebrała ludzi życzliwych dla Kościoła katolickiego, i ci ograniczenia te usunęli. U nas pięć lat upłynęło i nic dla Kościoła nie zostało zrobione. Nawet Konstytucja przyznała Kościołowi należne mu prawa, ale Rząd nie wprowadza ich w życie. Wprawdzie już różne projekty zniesienia ograniczeń były przygotowane, owszem, przeszły przez Radę Ministrów, a nawet już posłane były do Sejmu, ale cóż? redakcja ich była tego rodzaju, iż można było sądzić, że są zatwierdzeniem dawnych ciężarów; cofnięto je z Sejmu. Jakaś tajemnicza siła stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu tego, czego wymaga dobro społeczne i większość narodu. Boć my katolicy jesteśmy pierwszymi w państwie między wyznaniami innemi, owszem, my stanowimy katolicką Polskę. A jednak? Całe szeregi ministrów wyznań, katolików, przeszło, owszem, szeregi premjerów katolików — i ci nie uważali za możliwe (nie przypuszczam, że nie chcieli), lub nie mogli, nie mieli sił na to, aby się oprzeć biurokratycznym czynnikom, i nie dopełnili swego państwowego, nie mówię katolickiego, obowiązku.

Toż samo w Sejmie. Pierwszy Sejm liczył około trzydziestu księży, służąc partjom politycznym, nie umieli stworzyć w tej sprawie należytej większości. A przecież w Sejmie katolików nie brakło. W drugim Sejmie już wygotowano w łonie partji prawicowych projekt zniesienia ograniczeń, już go złożono do komisji — i na tem się skończyło. Niemasz ludzi, którzyby sobie uważali za obowiązek ważniejszy nad inne, dać należytą wolność Kościołowi katolickiemu. Zawsze jakieś sprawy muszą być pierwszemi, donioślejszemi, żywotniejszemi. Nie mają w Sejmie człowieka, któryby, niby drugi Oconel, niby drugi Montalembert, przeprowadził prawo sprawiedliwe, tembardziej, gdy tego Konstytucja wymaga.

Ci nasi katolicy, kierujący nawą państwową, są tchórzliwi wobec liberalizmu naszych różnych działaczy do tego stopnia, że gdy im kto powie, że należy zapewnić państwu większą ingerencję w sprawach Kościoła, wnet się nawet od najświętszej obrony usuwają, wstydząc się że dotąd ośmielili się bronić tej mniemanej uzurpacji Kościoła. Wszędzie się słyszy i widzi zamiary bronienia się przed Kościołem, jakby przed jakimś smokiem, i nie masz, ktoby Kościoła obronił.

Nie mamy Oconelów, Montalembertów i tym podobnych obrońców Kościoła i religji katolickiej. Lecz nie! to niepodobna! Czyżby w naszej Polsce nie było serc, umysłów i potężnej woli katolickiej? Czyżby nie udało się nową utworzyć z nich partję dla przeprowadzenia jedynie postulatów katolickich, bez których działalność Kościoła zawsze będzie słaba i bez wpływu? Wprawdzie niektóre z naszych partyj politycznych ze swojemi afirmacjami katolickiemi publicznie występowały, gdy chodziło o wybory, lecz tych postulatów w życie nie umiały, nie miały siły wprowadzić, nie zrozumiały tego potrzeby.

Potrzeba nam innych ludzi, innej partji dla przeprowadzenia naszych idei katolickich, i to nie chyłkiem, po za prostą drogą, ale wyraźnie, jako rzeczy sprawiedliwych, koniecznych dla szczęścia nietylko katolików, ale i całej naszej Ojczyzny. Katolik w to wierzy, o tem jest przekonany, że tylko prawdziwa wiara, Boża wiara, przyniesie światu prawdziwe szczęście!

Toż samo należy powiedzieć o konkordacie. Konkordat, — to prawne ułożenie stosunków między Kościołem, a Państwem, aby z jednej strony Kościół mógł być pożyteczny dla Państwa, z drugiej, aby Państwo z Kościoła odniosło, jaknajwięcej pożytku. Konkordatu nie zawiera się po to, aby Kościół jaknajwięcej ograniczać, by nie miał sposobu działania; to tylko w krajach pogańskich chyba, lub schyzmackich może zachodzić. Lecz w kraju katolickim, jak Polska, Państwo przy spisywaniu konkordatu wyciąga do Kościoła rękę o pomoc do osiągnięcia celu, jakiem jest szczęście poddanych.

Tymczasem warstwy rządzące u nas nie pojmują swego interesu. Ludzie z Rządu i z Sejmu myślą jedynie o tem, aby w projekcie konkordatu, jaki mają posłać do Rzymu, z prośbą o akceptację, pomieszczone zostały wszelkie ograniczenia Kościoła, jakie dzieje świata dotychczasowe podają. Gdyby się o jakiem jeszcze ograniczeniu Kościoła dowiedziano toby z pewnością i to pomieszczono. Stąd projekt konkordatu już był przez rozmaitych profesorów (nie mających nic wspólnego z katolicyzmem i z prasą jego religijno-społeczną w ludzkości brany na sito, aby czasami nie obejmował jakich koncesyj dla Kościoła. Do opinji sfery, których przedewszystkiem konkordat dotyczyć ma (episkopat), nie były powoływane. Stanowisko Państwa ujawniło się w tej sprawie już nietylko nieżyczliwie, ale w pewnych wypadkach wrogie.

Taka Łotwa i niektóre inne nowe państwa już zawarły z Kościołem konkordat. U nas nie mogło do tego dojść już to z powodu krótkości rządów przez następujące po sobie gabinety, już z powodu niezdecydowanego stanowiska tych rządów wobec Kościoła. Co nowy rząd, — nowe rozpatrywania projektu konkordatu, nowe wyznaczania komisji itd. Ile na tem traci Państwo, niepodobna powiedzieć. Sfery w tej sprawie decydujące, nie znające stosunków kościelnych należycie, nie kłopocą się o to. Lecz z każdym dniem powaga Państwa bez konkordatu słabnie. Przecież Kościół jako siła moralna, bez względu na prawa, zawsze działać może, mimo wszelkich ograniczeń. Ograniczenia państwowe, — to rzucanie Kościołowi pod nogi przeszkód do pracy ale urok Państwa, bez którego Kościół musi się obchodzić, wciąż blednie. Konkordat nie zawsze może przywrócić państwu autorytet, jaki Państwo mądre i roztropne posiada. Nie wiedzą, nie rozumieją panowie wpływowi w rządzie, jaką przez powolność w tej sprawie krzywdę ogólną wyrządzają.

Nieraz chodzi Państwu o przywileje. Otóż niezawsze Kościół może przywilejami Państwo obdarzać, a tembardziej, gdy Państwo przez utratę ich i nieodnawianie, nie może się na nic powoływać. Gdy zaś chodzi o konkordat z Państwem, które Kościół chce swojemi prawami ograniczyć, Kościół zmuszony jest żądania te odpierać raczej, niż myśleć o nadawaniu przywilejów, któreby więcej na szkodę wpływów dobroczynnych jego, a ostatecznie i dla samego państwa, niż na pożytek wyszły.

Są głosy, które twierdzą, że wobec tego, że Rząd polski, nie może się zdobyć na projekt konkordatu, któryby zadowolnił wszelkie potrzeby, oddał inicjatywę w sprawie konkordatu Watykanowi, który już nieraz zawierając konkordaty i znając stosunki religijno-społeczne w Polsce, mógłby sam odrazu projekt konkordatu przedstawić.

Hospes.

List z Górnego Śląska.

Pogadanka o węglu, czyli co Polska zyskać może z węgla górnośląskiego. — Koks, gaz, smoła, wszystkie farby, nawozy sztuczne, benzol, lekarstwa itd. jako produkty węglowe.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 9-go kwietnia.

Jak niezmierne bogactwa Polska czerpie, a przynajmniej czerpać może z górnośląskiego przemysłu węglowego, wykazałem już w niejednym z moich „Listów". Dziś, w miejsce zwykłej korespondencji, napiszę pogadankę na nadzwyczaj bogaty i ciekawy temat, jakie zastosowanie zajmuje w praktyce węgiel, ile to najrozmaitszych produktów chem., z którymi codzień jesteśmy w styczności i które należą do naszych codziennych potrzeb życiowych, z węgla otrzymać można. Wtedy dopiero nabierzemy najlepszego przekonania o ogromie znaczenia Górnego Śląska dla Polski.

Paląc węgiel, gotując węglem lub ogrzewając nim mieszkanie, zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy z faktu, ile cennych wartości w ten sposób puszczamy z dymem w całem tego słowa znaczeniu. Paląc węglem, spalamy bowiem zaledwie cząstkę tego, co się w nim znajduje — olbrzymia reszta ulatuje w powietrze. A można przecież węgiel wyzyskać o wiele racjonalniej. Najlepszym na to sposobem jest destylacja węgla, lub też zgazowanie węgla.

Przy pierwszem postępowaniu, przy destylacji, otrzymać można przez ogrzanie węgla do 1000 stopni cały szereg chemicznych połączeń, przedewszystkiem gaz, ter i koks. Przy tak wysokiej temperaturze węgiel zwalnia się z tych pierwiastków, dzieli się i uchodzi w specjalnych rurach do różnych zbiorników w postaci gazów lub płynów. Proces taki dzieje się w koksowniach i w gazowniach. Zbiorniki, w których zbierają się gazy węglowe, odstadza się specjalnymi aparatami przyczem na dnie składa się osad, a reszta, czysty gaz palny, uchodzi do innego zbiornika a stamtąd dalej do gazometrów, do domów, gdzie używa się go do oświetlenia lub do gotowania. Brunatny osad, który po gazie pozostaje w pierwszym zbiorniku, jest tak zwanym dziegciem lub smołą, jakiej używa się naprzykład do fabrykacji papy na pokrycie dachów lub przy budowie ulic asfaltowych. Przy tym procesie destylacyjnym pozostaje reszta węgla, znana pod nazwą koksu. Wiemy, że koks daje więcej ciepła niż węgiel. Tasama ilość węgla (nie ten sam ciężar!) daje znacznie mniej ciepła niż tasama ilość koksu. A przecież przy procesie destylacyjnym oprócz tak cennego koksu otrzymaliśmy jeszcze również cenną smołę, czyli ter, a oprócz tego wielki zapas gazu świetlnego!

Co do koksu, wiemy, że jest on niezbędny w hutach w t. zw. wysokich piecach do roztapiania rudy żelaznej i w stalowniach do topienia żelaza, gdyż wydaje o wiele więcej ciepła niż węgiel. Bez koksu żadna huta żelazna istnieć nie może.

Są jednak dwa sposoby zużycia węgla dla celów przemysłowych: tam, gdzie potrzebują więcej koksu niż gazu, powstają koksownie (zwykle przy wysokich piecach czyli hutach, które wydzielają bardzo mało gazu, ale za to tem więcej koksu i smoły, tam zaś jak naprzykład w gazowniach miejskich, gdzie chodzi tylko o uzyskanie z węgla jaknajwięcej gazu, odbywa się inny proces. Tam się węgla nie „destyluje", lecz poddaje się go specjalnej procedurze, tak, że po węglu pozostaje czysty popiół (nie koks) i czysty gaz świetlny wzgl. palny.

Pozostałem poprzednio przy destylacji węgla, z którego przy destylacji zyskuje się koks, smołę i gaz. Zatrzymajmyż się na chwilę przy jednym z tych produktów, przy smole wzgl. dziegciu, nazwanym po niemiecku „Teer", gdyż mało kto może ma pojęcie o tem co z tej smoły można uzyskać. Zauważyło może już wielu, że węgiel w dotknięciu jest tłusty. Istotnie w węglu jest bardzo wiele tłuszczu — około 65 proc. wagi węgla stanowi tłuszcz w nim zawarty. Dla tego też jeden z najgłówniejszych wytworów węgla, smoła czyli ter, jak go nazywam, jest gęstym olejnym, w kolorze brunatnym, ale ostro pachnącym płynem. Smoła ta przerobiona chemicznie lub w drodze destylacji dała nam około 200 różnych substancji. Kilka z tych substancji daje nam farby. Każde z naszych ubrań, czysto najśnieżniejszej białości koszula, czy najczarniejszy welon żałobny napojony jest (w przenośni) smołą. Gdyż smoła ta, ter, zawiera w sobie aż do 50 000 najróżniejszych odcieni farb i kolorów, których aż do połowy ub. stulecia nie znano. Farb ze smoły używa się nietylko do farbowania ubrań, ale i przy fabrykacji papieru do farb dla drukarń, farb dla pieczątek itd.

Tak przy procesie destylacyjnym, jak i w procesie gazowym zyskuje się z węgla jeszcze amoniak. Wiemy, jakie znaczenie ma amoniak w nowoczesnem naszem życiu gospodarczem zarówno, jak i w medycynie. W związku z amoniakiem powstaje „amoniaksulfat", pewien rodzaj soli, której używa się jako nawóz dla roli. Ze smoły węglowej otrzymać można jeszcze bardzo wiele innych produktów, zwłaszcza różnego rodzaju olejów i eterów, jak naprzykład benzol, który konieczny jest dla samochodów i innych motorów jako siła poruszająca, parafinę dla fabrykacji świeczek itd.

Nawet wiele znanych i skutecznych środków lekarskich zawdzięczamy smole, wydobytej z węgla. Przytaczam tylko nazwiska tak znane, jak aspiryna, (na ból głowy i in.), antypiryna, salwarsan (przeciw syfilisowi), sacharynę. Tę słodką substancję, 300 razy słodszą od cukru, rzeczywiście czerpiemy z węgla, wzgl. ze smoły, jaka powstaje z węgla przez destylację.

Z węgla otrzymujemy dalej różne ważne kwasy i ogromnie niebezpieczne materjały wybuchowe, bez węgla nie moglibyśmy fotografować.

Dużoby jeszcze w podobny sposób pisać można. Z węgla można otrzymać jeszcze znacznie więcej. Karbid i Kiliciumkarbid są składnikami węgla, i uczeni chemicy stworzyli już z substancji węglowej naprzykład znany gaz acetylinowy, i zapewne nie łudzą się nadzieją, jeśli z węgla pragną wydobyć alkohol różnego rodzaju wódki, oty i esencje.

Gdy w Polsce stosunki gospodarcze się zrównoważą, gdy powstanie stała i wysokowartościowa waluta polska, jeśli źli sąsiedzi dadzą nam spokój na dłuższy szereg lat, będą mogli uczeni nasi dalej kontynuować swe prace nad wyzyskiwaniem węgla, tak cennego produktu, jaki Polsce dostarcza polski Śląsk.

A. Pałak.

Z tajemnic wszechświata.

Co widać na księżycu. — Księżyc nie zawsze mógł być światem martwym. — Próby poroz mienia się z Marsem. — Życie roślinne i zwierzęce na tej planecie. — Czy mieszkają tam istoty rozumne — jeszcze niewiadomo. — Najnowsze szczegóły astronomiczne o Neptunie. — Jednoroczne dziecko liczy tam 164 naszych ziemskich lat.

Grudziądz, 10 kwietnia

(o.) Księżyc, ten wierny towarzysz Ziemi został już prawie szczegółowo zbadany przez naszych astronomów. Oprócz dzieł naukowych, księżyc posiada nawet swoją literaturę beletrystyczną, dość wspomnieć powieść polskiego autora Żuławskiego „Na srebrnym globie". Pomimo tego uczeni różnych krajów zajmują się jeszcze zawsze księżycem i od czasu do czasu dochodzą na różne nowe szczegóły ich badań.

Zwyczajny śmiertelnik, patrząc się na księżyc choćby przez małą teatralną lornetkę, dostrzega już, iż wygląd jego bardzo się różni od oglądanego gołem okiem. Ciemne plamy występują już dokładniej, a obraz twarzy ludzkiej, jaki przedstawia księżyc w pełni, częściowo się zaciera.

Przy oglądaniu księżyca przez lunetę astronomiczną, konstatujemy, że jego powierzchnia podobna jest do brunatnej, skalistej pustyni. Niektóre jego części posiadają wypukłości, jakgdyby wulkany, jakgdyby stosy nagromadzonych bloków, to znów głębokich przepaści. Z płaszczyzn wznoszą się tam w górę ostre szczyty. Przeszło 3 000 takich szczytów, z pośród których niektóre mają 6 000—8 000 km. wysokości rozsianych jest wzdłuż półkola, mającego 640 km. długości. Ale formacjami najbardziej interesującemi, są liczne koła, mające 18—20 klm. średnicy. Brano je niesusznie za kratery.. Takich „kraterów" znamy już dzisiaj na księżycu przeszło 30 000..

Ten osobliwy wygląd naszego satelity, skłonił księdza Moreux do rzucenia w czasopiśmie „Scientifica" innego interesującego pytania: jaki najmniejszy objekt daje się nam widzieć na księżycu przy pomocy teleskopu?

Już korzystając z najlepszych sporządzonych dotychczas map fotograficznych księżyca, można rozróżnić na powiększeniach objekty księżycowe 700-metrowej wielkości, a w obserwatorium Mout - Wilson w Ameryce, gdzie używają teleskopu, mającego 2 i pół metra średnicy, otrzymuje się powiększenia 1300 - krotne, które pozwalają widzieć dokładnie objekty księżycowe, mające 80 m. średnicy.

W tych warunkach taki gmach, jak np. katedra dworzec, kolejowy, miasteczko, lub pułk żołnierzy, znajdujących się na pochodzie, gdyby to wszystko na księżycu istniało, nie mogoby ujść oku ludzkiemu, uzbrojonemu w teleskop. Nikt jednak dotychczas nie zauważył na księżycu takich śladów cywilizacji. „Księżyc — pisze ksiądz Moreux — jest światem martwym, bez wody, i bez atmosfery, bez deszczów, wiatrów burz, żadna manifestacja powietrzna nie mąci spokoju tego tworu, zakrzepniętego w wiecznym bezruchu".

Czy oznacza to, że zawsze tak było? Bynajmniej. Księżyc mógł podobnie jak ziemia, być przed miljonami lat miejscem pobytu i kołyską generacji na zawsze wygasłych. Kto wie, czy przed miljonami lat atmosfera nie oderwała się z księżyca zmian, jakie dokonywały się na naszej planecie.

Księżyc jest 49 razy mniejszy od naszego globu, a zatem jego ochładzanie następowało szybciej, a ponieważ wszystko zdaje się przemawiać za tem, że księżyc powstał niedługo przed powstaniem globu ziemskiego, przeto można wnosić, że gdyby życie było istotnie kiedyś przywilejem księżyca to ślady jego dałoby się jednak dzisiaj jeszcze dostrzedz.

*

Drugą planetą, jaka usilnie zajmuje umysły astronomów jest Mars.

Wiele już słyszeliśmy o życiu na Marsie i zamieszkujących go rzekomo istotach.. Pewność niektórych uczonych, że na tej planecie musi być życie, i to nietylko roślinne, natchnęło wielu powieściopisarzy do fantastycznych powieści. Kurt Lassawitz np. w swojej powieści „Auf zwei Planeten" wprowadził nas między mieszkańców Marsa, Wells w „The War of the worlds" opisuje zniszczenie, jakie okrutni mieszkańcy tej planety sieją na naszej ziemi. Zawsze jednak jest konflikt między mieszkańcami ziemi a stworami z zaświatów. Raczej więc obawiać się należy aniżeli spodziewać spełnienia tych różnych fantazyj.

Po rocznych studjach w sprzyjających warunkach na Teneryfie, przy pomocy potężnego na 8 tysięcy stóp wysokiego teleskopu p. M. P. Rywes, angielski astronom, doszedł do przekonania, że z ziemi można dawać sygnały na Marsa. Jeżeli tam rzeczywiście znajdują się stworzenia inteligentne, mogące te sygnały zrozumieć, powinneby na te sygnały odpowiedzieć. Odległość tych dwu planet, gdy będą znajdować się w najbliższej do siebie odległości wynosić będzie 36 miljonów mil. W najkorzystniejszych warunkach plama na Marsie, która, wyrzecby można, musi mieć średnicy 30 mil, żeby rozpoznać jej kształty, musiałaby mieć 100 metrów średnicy.

Polska w roli zbawcy Europy.

„Polska może zbawić Europę“. — Takie jest zdanie mr. A. Harrisona, który pod powyższym tytułem w londyńskich „Daily News“ umieścił niedawno artykuł, poświęcony udowodnieniu tego twierdzenia.

Artykuł ten jest niezmiernie ciekawy, bo doskonale maluje angielski punkt widzenia i pokazuje, jak mimo wszystko Anglicy dobrze orjentują się w naszych sprawach. Zresztą zaś — o ile nam wiadomo — mr. Harrison ub. roku zwiedził Polskę i nic nie uszło jego uwagi, ani ówczesna sytuacja finansowa, i związana z nią groźba katastrofy ekonomicznej, ani chwiejność rządu i ogólny względem niego krytycyzm, ani trudności, połączone ze spełnieniem roli „cerbera“ we wschodniej Europie, roli, nałożonej na Polskę przez Traktat Wersalski.

Rzecz znamienna, że autor nie łudzi się ani chwilę potęgą państwa polskiego i w artykule swoim wręcz oświadcza, że znaczenie Polski leży nie w jej sile, nie w tem, czy biedna i bogata, a w tem, że ona jedna jedyna jest w stanie zbawić Europę. Uczynić zaś to może przyczyniając się do pacyfikacji Zachodu, który doprowadzony wtedy do równowagi socjalno-ekonomicznej, nie będzie potrzebował obawiać się dławiącego go dziś Wschodu. Potrzeba do tego dla Polski — pisze mr. Harrison — tylko nieco kredytu i kilku mężów stanu. Gdyby Polska była postawiona finansowo na nogi i zachęcona do zajęcia europejskiego punktu widzenia, nie zaś lokalnego, uzależnionego od polityki w Ruhrze — nie ulega wątpliwości, że stałaby się zbawcą kontynentu. Jeśli w tej mierze Anglja nic nie zrobi, Polska będzie musiała ponieść całe ryzyko grożących dookoła kataklizmów — a wtedy niezawodnie historja jej się powtórzy, a Anglicy będą za to też odpowiedzialni.

Tyle pisze mr. Harrison. Trudno jest w ramach krótkiego artykułu roztrząsać postawione przez niego tezy. Odpowiedzieć można jedynie w kilku zdaniach.

Zaznaczyć trzeba przedewszystkiem, iż Polakowi trudno jest mówić o tem, iżby Polska mogła być zbawcą Europy. Jednakże nie ulega wątpliwości, że jeśli Polska nie może istnieć bez pokoju, to i odwrotnie niesposób wystawić sobie, by pokój można utrzymać w Europie bez Polski. Pod tym względem słusznie można Polskę nazwać arbitrem pokoju na kontynencie.

Polska stale dowodzi, jak wysoko rozumie swą misję pokojową i nawet ostatnie prowokacje litewskie, związane z utratą praw do Kłajpedy, jak i oporne stanowisko Gdańska nie zdołały jej ani na chwilę wytrącić z równowagi.

Jeżeli zaś mowa o pokoju światowym, to zaznaczyć trzeba, że zależy on od lepszego zrozumienia solidarności między narodami i — jak się wyraził jeden z naszych mężów stanu — od zastąpienia konkurencji przez kooperację.

W Polsce większość opinji publicznej rozumie to doskonale i doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Na bezpodstawną politykę agresywną względem naszych sąsiadów: Niemiec i Rosji bardzo mało kto w Polsce by się zgodził, jakkolwiek wojna z Niemcami prowadzona z konieczności, byłaby u nas bardzo popularną. Ogółem jednak powiedziawszy, Polska wojny nie chce i wojenna polityka Polski znalazłaby bardzo mało zwolenników.

Mr. Harrison, twierdząc, że Polska na niektóre sprawy patrzy z punktu lokalnego, uzależnionego od polityki w Ruhrze — uważa niechybnie nasz stosunek do Francji za pewien rodzaj wasalstwa. Istotnie nawet w Polsce jest bardzo wiele ludzi, którzy sojusz polsko-francuski pojmują w ten sposób. Tak jednakże nie jest, gdyż Polska nigdy nie zgodziłaby się na taki stosunek, ani Francja by sobie go nie życzyła. Pogłoski o roli Polski jako wasala francuskiego pochodzić mogą jedynie z tej okoliczności, iż na G. Śląsku np. kapitał francuski zbyt może wielką odgrywać rolę. Jednak nasze ogólne stosunki z Francją pełne są wzajemnego zaufania, wspólnego porozumienia w różnych sprawach i nie ulega wątpliwości, że Francja nigdy chyba nie będzie próbowała odciągnąć nas z drogi pokoju, ani nie zechce usuwać nas od tych mocarstw, które wraz z nią wygrały ostatnią wojnę światową. (o.)

Wypowiedzenie traktatu o mniejszościach?

Co sądzi o tem p. marszałek Trąmpczyński?

„Gaz. Warszawska“, dowiedziawszy się, że wentyluje się w Senacie wniosek o zawezwanie rządu do wypowiedzenia traktatu o mniejszościach, poprosiła marszałka Trąmpczyńskiego o wywiad w tej sprawie. P. Trąmpczyński potwierdził tę wiadomość, dodając jednakże, że tymczasem zasięga się opinji znawców prawa międzynarodowego.

O ile chodzi o osobiste zdanie p. marszałka, to uważa on za niewątpliwe, iż Polska ma prawo traktat wypowiedzieć.

Rozwijając zagadnienie, p. marszałek Trąmpczyński udzielił poniższych wyjaśnień.

— Jak wiadomo, traktat ten jest rezultatem intryg Lloyd George'a i jego otoczenia. Został on zastępcom Polski zaprezentowany na pół godziny przed podpisaniem głównego traktatu bez jakichkolwiek poprzednich dyskusji co do treści.

W Sejmie Ustawodawczym odrazu wyłoniły się wątpliwości, czy możemy ten traktat ratyfikować. Zwyciężyło zdanie tych którzy byli za ratyfikacją, ale jak się okazało, zdanie to było oparte na mylnych podstawach.

Wydawało się bowiem, że zasady tego traktatu, ograniczające w wysokim stopniu suwerenność Polski, będą mimo to do zniesienia, bo staną się zasadami, panującemi w całej Europie.

Dalej opierano się na art. 12 traktatu, opiewającym że traktat na wniosek Polski będzie mógł być każdego czasu zmieniony, gdy większość Rady Ligi Narodów na to przystanie.

Nadzieje te okazały się złudnemi. Polska jest dziś jedynym krajem, w którego sprawy wewnętrzne Liga Narodów ma pretensje się mięszać. Broni ona Niemców w Polsce ale ani Liga ani ktośkolwiek inny pyta się o prawa Polaków poza granicami Polski, np. w Niemczech.

Stan ten nie jest do zniesienia. Na dobitkę świeżo trybunał międzynarodowy w Hadze wyczytał z owego traktatu takie obciążenia dla Polski, jakim nawet Turcja nie podlegała w epoce swego rozkładu. Wyczytano np., że każdy Niemiec, który się w Polsce urodził, może zażądać i po 20, 30 latach uznania jego polskiego obywatelstwa. (Nawiasem mówiąc, na mocy tej teorji i Hindenburg i Ludendorff mają prawo każdego czasu zostać obywatelami polskimi.) Dalej trybunał haski mniema, że traktat o mniejszościach chroni nietylko innoplemieńców którzy są obywatelami polskimi, lecz i obcokrajowców, t. zn., że Polska może się stać bezbronną wobec najazdu obcokrajowców.

Są to przykłady niespodzianek, jakie nam traktat o mniejszościach wyrządza. Oczywiście, żaden naród, który się szanuje, podobnego układu nie zniesie ani godziny dłużej jak musi. Otóż Polska obowiązku dotrzymywania tego traktatu na wieczne czasy nie ma mianowicie tego traktatu nie stanowi wcale jeszcze naruszenia głównego traktatu wersalskiego. Wprawdzie w art. 93 tegoż traktatu Polska z góry przyjmuje postanowienia, jakie główne mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony mniejszości w Polsce i godzi się na zamieszczenie tych postanowień w osobnym traktacie z mocarstwami.

Jak wiadomo, ani traktat główny wersalski, ani traktat z Polską o mniejszościach nie został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone, ale podczas gdy ten główny traktat zawiera klauzulę, opiewającą, że wystarczy ratyfikacja ze strony trzech głównych mocarstw (a nie 5), klauzuli takiej w traktacie o mniejszościach niema. Z tego wypada, że w kwestji ratyfikacji traktat o mniejszościach podlega ogólnym zasadom prawnym, które opiewają, że każdy układ, zawarty pomiędzy większą ilością osób lub państw, dopiero wtedy staje się ważny, gdy wszyscy kontrahenci do niego przystąpią, (go ratyfikują). Z tego znowu wynika, że traktat główny wersalski jest ważny, a traktat o mniejszościach nieważny.

W tym stanie rzeczy nic nie zmienia okoliczność, że Polska dobrowolnie trzymała się dotąd zasad traktatu, a nawet umieściła je w swej konstytucji, — trzymała się o tyle, o ile te zasady są zgodne z rozsądkiem i z suwerennością Państwa Polskiego. Jeśli jednak teraz podnoszą się pretensje, które są niezgodne z suwerennością Polski, musi ona stanąć na stanowisku formalnem.

Poza tym brak podpisu St. Zjednoczonych na traktacie stanowi dla Polski i materjalną różnicę; bo z głównych mocarstw jedynie St. Zjednoczone Ameryki Półn., mając u siebie kwestję murzyńską, japońską, a niedługo i żydowską, mogą mieć zrozumienie dla trudnego położenia Polski.

Oczywiście, Polska, trzymając się dobrowolnie głównych zasad traktatu o mniejszościach, powinna w pierwszym rzędzie dążyć nie do zerwania traktatu, ale raczej do usunięcia tych wszystkich nonsensów, które zawiera ów traktat, pisany na kolanie, a więc na mocy art. 12 traktatu powinna wnieść do Rady Ligi Narodów o zmianę przepisów, niezgodnych z suwerennością Państwa Polskiego; dalej zażądać, ażeby obowiązki Polski co do osób niemieckiego pochodzenia zależne były od gwarancji wzajemności ze strony Rzeszy Niemieckiej wobec osobników narodowości polskiej.

Jeśli ta droga okaże się niemożliwą, nie wypadnie nic innego, jak traktat wypowiedzieć.

— Co pan marszałek sądzi o konsekwencji wypowiedzenia przez Polskę traktatu o mniejszościach?

— Podniosą się, naturalnie, objektje, że wypowiedzenie jest nie przewidziane i że niejasne są konsekwencje. Otóż, według jednozgodnej opinji znawców prawa międzynarodowego, niema traktatu, któryby nie był wypowiedzialny, o ile wypowiadający postępuje sobie wobec przeciwnej strony lojalnie. Jeśli np. Niemcy popełniły czyn hańbiący, łamiąc neutralność Belgji, to zarzucić im można tylko termin zerwania traktatu; gdyby zaś byli wypowiedzieli traktat o neutralności na kilka lat przed rozpoczęciem wojny i umożliwili w ten sposób Belgji obronę granic, nicby im nie było można zarzucić.

Konsekwencją zerwania traktatu o mniejszościach przez Polskę byłoby zrzeczenie się Polski praw do korzyści z tego traktatu, ale wątpię, czy ktokolwiek doczyta się w traktacie tym jakichśkolwiek dla Polski korzyści.

Na tym p. marszałek Trąmpczyński swe cenne wyjaśnienia zakończył. **J. W.**

Zagadnienie monet srebrnych

W artykule p. F. Biełkiewicza w jednem z pism warszawskich czytamy na ten temat co następuje:

Nie tyle w prasie i społeczeństwie ile w pewnych kołach ekonomistów zapowiedziane wprowadzenie do obiegu monet srebrnych nasunęło poważne wątpliwości. Daje się częto słyszeć argument, że wprowadzone srebro zniknie z obiegu i oddziała ujemnie na ocenę banknotów. Nie dostrzega się przytem, że ujemne konsekwencje wprowadzenia monet srebrnych mogą być łatwo usunięte i pomija się możliwość bardzo poważną w dodatnie skutki eksperymentu.

Na wskazane wyżej zagadnienie zapatrywać się można z dwuch punktów widzenia:

1. z punktu widzenia strat lub korzyści jakie wprowadzenie srebra od obiegu może przynieść Państwu;
2. z punktu widzenia wpływu psychologicznego srebra na stosunek społeczeństwa do banknotów.

O ile chodzi o pierwszy z tych punktów widzenia to stwierdzić należy, iż na wprowadzeniu srebra państwo zarabia. Zarobek ten może być tem większy im niższa będzie próba. Fakt ten nabiera szczególnego znaczenia w okresie poważnych trudności płatniczych odczuwanych przez społeczeństwo i już sam przez się mógłby zadecydować na korzyść eksperymentu. O ile by srebro w istocie zniknęło z obiegu, nic nie stałoby na przeszkodzie dodatkowemu wypuszczeniu takich ilości, które zaspokoiłyby całkowicie zapotrzebowanie społeczeństwa w odniesieniu do metalu i doprowadziły do równomiernego traktowania srebra i banknotów. Wpuszczona do obiegu nadmierna w stosunku do normalnej ilości srebra stałaby się swego rodzaju pożyczką, zaciągniętą przez państwo na okres niewiadomy, zwrot której dokonałby się w każdym razie w okresie psychologicznie dla państwa dogodnym.

Drugi ze wskazanych punktów widzenia przemawia również na korzyść srebra. W moim głębokiem przekonaniu wprowadzenie jego do obiegu może tylko wzmocnić zaufanie społeczeństwa do przeprowadzonej reformy walutowej i utrwalić przeświadczenie iż nowa waluta jest w istocie czemś odmiennem, stałem — na wzór walut przedwojennych. W każdym razie przez zwiększanie obiegu monet srebrnych państwo zawsze może usunąć ewentualny ujemny ich wpływ na banknoty. Wpływ taki mógłby być tylko krótkotrwałym.

Powyższe argumenty zadecydowały na korzyść wprowadzenia monet srebrnych w Niemczech, w Rosji, w Gdańsku i Polsce. Fiskalny punkt widzenia przeważył w pierwszych dwuch krajach, oraz w Gdańsku, na korzyść wprowadzenia próby niższej od przedwojennej. Ten punkt widzenia i w Polsce odegrać będzie musiał dejaśnienia zakończył. (Patrz wyjaśnienia marszałka Tr. w Senacie — strona druga. — Red.) **J. W.**

ale delikatnym instrumentem astronomicznym można rozróżnić linję nawet na milę tylko długą. Kształty takie, jak trójkąt, koło lub kwadrat dowodziłyby, że na Marsie znajdują się stworzenia inteligentne.

Telegrafem bez drutu dotychczas do Marsa dojść nie można, bo jakkolwiek dotychczasowe instrumenty są dość potężne, by dosięgnąć aż na księżyc, to Mars niestety jest 150 razy bardziej oddalony. Gdybyśmy z floty samolotów wypuszczali biały dym na ciemnem tle lasów, lub ciemny dym wypuszczali nad jasnemi obłokami lub śniegiem pokrytemi górami, moglibyśmy otrzymać linję na 100 mil. długą, widoczną z Marsa, o ile na Marsie przyrządy astronomiczne równe byłyby naszym. Ale najkorzystniejszy sposób sygnałów byłby za pomocą światła. Chemicznym sposobem i bez zbytnich kosztów możnaby wywołać szereg błysków, które powinne być na Marsie widoczne. Przyszłe lato będzie do podobnych eksperymentów najodpowiedniejsze, gdyż wtedy Mars będzie niezwykle blisko znajdował się naszej planety.

P. Rywes jest przekonany o istnienin życia roślinnego i o możliwości życia zwierzęcego na Marsie. Jego badania, tyczące zamieszkania Marsa, dały następujące ogólne wyniki. W koło każdego bieguna Marsa, znajduje się wielka biała plama, zwiększająca się podczas marsowej zimy, a zmniejszająca się, gdy lato tam się zbliża. Że plamy te są śniegiem, jest prawie niewątpliwym i przez wszystkich astronomów uznanym faktem. Jeżeli więc te plamy są śniegiem to Mars posiada nietylko wodę, ale i powietrze, a ponieważ sięgają one mniej więcej tak daleko, jak śniegi podbiegunowe na ziemi, wynika z tego, że klimat tamtejszy jest naszemu podobny.

Teleskop wykazuje różne zmiany w plamach na Marsie, tak, że z biegiem pór roku „kanały“ zmieniają się i znikają, dowodząc w odległości 40 miljonów mil pewnego „ożywienia“. Zmiany koloru dowodziłyby wegetacji, gdyż spostrzegacz, zawieszony wprzestrzeni, spoglądający na naszą ziemię, widziałby zmiany kolorytu: stepy zieleniejące się wiosną, żółknące jesienią, a brunatnym w zimie świecący kolorem.

Konkluzja jest więc nieuniknioną, że Mars posiada wodę, powietrze, ciepło i znaczną roślinność. Są to warunki sprzyjające istnieniu życia inteligentnego ale nie mamy dotychczas żadnych dowodów, że życie takie rzeczywistnie istnieje. Tak zwane „kanały“ egzystują, ale to jeszcze nie dowodzi istnienia stworów inteligentnych. Od świata roślinnego do zwierzęceego jest jeden krok zaledwie. Ażeby człowiek był pewny istnienia stworzeń rozumnych na Marsie, musi z świata tamtego nadejść sygnał lub znak.

*

Stosunkowo najmniej dowiedziano się dotąd o planecie Neptun, który jest najdalszą planetą w systemie słonecznym. Jego odległość od słońca jest 30 razy większa niż odległość ziemi, a na jeden obieg Neptuna dookoła słońca potrzeba 164 naszych lat.

Ze względu na wielką odległość można obserwować tę planetę jedynie przez bardzo potężne teleskopy. Do niedawna na jej powierzchni nie zauważono żadnego punktu, któryby mgł posłużyć za podstawę do obliczenia długości dnia na Neptunie, tj. czasu obrotu jego dookoła swej osi. Wnioskowano też, że podobnie jak planeta Wenus, tak i Neptun otoczony jest warstwą mgławicy.

Dopiero w ostatnich czasach udało się dwom astronomom uniwersytetu dorpackiego, Otikowi i Livianderowi dokonać ciekawych obserwacyj powierzchni Neptuna. Za pomocą zdjęć fotograficznych jego powierzchni, w odstępach czasu regularnych i pomiarów nader precyzyjnych pewnych czarnych punktów na kliszach, doszli do przekonania, że obrót Neptuna dookoła swej osi odbywa się w przeciągu 7 godzin i 50 minut.

Obliczenia te zgadzają się zresztą, z różnicą kilku sekund z obliczeniami Maxwella z r. 1883. Ze wszystkich planet Neptun obraca się najszybciej naokoło swej osi. Ponieważ zaś jego oś jest cztery razy większa od średnicy ziemi łatwo obliczyć że każdy punkt na równiku Neptuna ma szybkość obrotową 6 klm. na sekundę.

Planeta ta ma tylko jednego satelitę, zwanego Trytonem, który jest mniej więcej tak wielki, jak nasz księżyc.

Odkrycia Neptuna, a raczej ściślej mówiąc, twierdzenia, że w takiej odległości od słońca musi się znajdować jakaś planeta, dokonał, jak wiadomo, inżynier Leverrier, w r. 1846. Ciekawą jest rzeczą, że żaden z ówczesnych paryskich astronomów nie chciał sprawdzić obliczeń Leverriera.

Uczynił to dopiero berliński astronom Galle, ktróy też pierwszy odkrył Neptnna w miejscu wskazanem przez Leverriera.

Nauka postępuje coraz więcej naprzód. Dzisiejsza astronomja poszczycić się może wynikami, które geniusz ludzki wielką kryją sławą. A jeżeli postępy nauki pójdą dalej w tem samem tempie, jak dotąd, ludzkość wyrwać może jeszcze niejedną tajemnice bezkresnej przestrzeni wszechświata.

O regulację naszych rzek.

Nieuregulowanie łożyska rzek przyczyną ostatniej powodzi.

II.

Warszawa, 9 kwietnia.

Rząd nasz. od czasu rozpoczęcia gospodarki własnej na rzekach. niestety, nie jest w możności naraz wszystkiemu złemu zaradzić, bo, gdy okupant rosyjski przez setki lat nic nie robił, a przeto doprowadził rzeki do zupełnego zdziczenia, trudno jest obecnie zło w krótkim czasie naprawić.

A jednak sprawa tą wymaga nadmiernych wysiłków i odkładaniu nie podlega. Kredyty na regulację rzek muszą być powiększone, czego przedewszystkiem jest wskazówką ostatnia katastrofalna powódź i straty nieobliczalne, jakim kraj uległ obecnie.

Te fundusze, które stale obejmuje budżet na cele regulacji rzek. są tak znikome. że w żadnej mierze nie odpowiadają potrzebom. Ani żegluga nie będzie zabezpieczoną gdy nastanie zniżenie poziomów wód rzecznych, ani brzegi zrywane nie będą umocowane, nie będą zabezpieczone pola i wsie całe w nizinach, gdzie grożą im stałe zalewy wiosenne i letnie.

Przedewszystkiem więc dla potrzeb żeglugi musi nastąpić uregulowanie najgorszego odcinka Wisły od Warszawy do ujścia Bugo-Narwi. bo tu żegluga napotyka na największe trudności i ta część Wisły właśnie była obecnie widownią największego zniszczenia wskutek zatoru lodowego i zalewu wodami powodziowemi.

Oczywiście niedopuszczalne jest pozostawienie bez należytej opieki i pozostałych części Wisły, bo tam tak samo konieczne jest przeprowadzenie robót regulacyjnych i zabezpieczeń od zniszczenia.

W tej więc dziedzinie wszelka akcja oszczędnościowa jest najzupełniej nie na miejscu. bo oszczędzając grosze, kraj ponosi straty nadmierne nie dając się liczbowo określić.

Niezbędny do wykonania program robót musi być tak ujęty, aby przy okazywaniu pomocy żegludze zmierzać stale i możliwie szybko do uporządkowania rzek naszych.

Reklamowanie wszelkie jednostronnych robót, mających na celu tylko sprawy pomocy żegludze jest nie na miejscu. Nikt nie przeczy, że żegludze pomagać należy, bo gdy budują kolei, to po nowym torze się nie jeździ,, dopóki cała linja nie jest ukończona i ruch na niej nie będzie otwarty, natomiast rzeka. jako arterja żywa stale jest użytkowana, pomimo robót jej ulepszenia dokonywanych. Dlatego też ustawicznie drogą wodna wymaga stałej opieki dla celów żeglugi. ale porządkowanie łożyska rzeki czyli jego uregulowanie nie może być zaniedbane i stale odkładane, stanowi ono bowiem rzecz niezbędną i głównej pieczy podlega.

Obecna katastrofa może najlepiej tego dowodzi i nigdy zapomianą być nie powinna. Wiadomo jest, gdy czas jakiś przejdzie i nastąpią zniżenia poziomów wód w rzekach, a żegluga stanie się utrudnioną. posypią się natychmiast utyskiwania w gazetach na potrzebę robót pogłębiarskich na wzór rzek rosyjskich o przebytej katastrofie się zapomni, a o regulacji rzek będzie sie wspominało, że to sprawa odległa i do tego lat wielu potrzeba, a więc pilną nie jest.

Tym wszystkim należy stale pomiętać stale tegoroczną katastrofe i wiedzieć dokładnie, że każda robota a przedewszystkiem wymagająca dłuższego czasu do wykonania, musi być raz przecie zaczęta.

Przed czterdziestu laty mówiono, że do regulacji Wisły potrzeba lat czterdzieści, dziś lat czterdzieści minęło a regulacja nie rozpoczęta. Czyż jeszcze znowu na lat czterdzieści ma być odłożona?

Tymczasem kraj cierpi. a rzeki coraz bardziej dziczeją. Gdy rzeki będą uporządkowane, żegluga cierpieć przestanie i roboty pomocnicze dla niej staną się zbędne.

Do czasu takiego udogodnienia drogi wodnej przedewszystkiem na Wiśle, aby żegluga nie doznawała przeszkód jej byt utrudniających należy podtrzymywać szlak wodny za pomocą środków doraźnych, zmierzających do pogłębiania miejsc płytkich, zapiaszczonych. Do tego celu konieczne jest nabycie odpowiednich pogłębiarek. bo obecnie posiadane są mało do tych celów przydatne i liczba ich jest niewystarczająca.

Na to również trzeba asygnować większe środki i odpowiednie przyrządy nabyć.

Aby jednak żegluga była możliwa,. bo przy niskich poziomach wód zawsze będzie utrudniona. cały obecny tabor pływający tak prywatny, jak i państwowy wymaga przebudowy lub zamiany.

Wszystkie prawie statki wiślane zbyt głęboko zanurzając się, a więc niedostosowane są do głębokości na drodze wodnej i dlatego żegluga nie może rozwijać się należycie.

Większość statków parowych są to zniszczone gruchoty, sklecone bez prawidłowych zasad budowy. lub nabyte już po wojnie od Niemców. z braków przez nich wysortowanych i te winny być z użycia zupełnie wycofane, o ile nie mogą być należycie przebudowane.

Statki nieparowe, jak: berlinki i gabary. wzorowane na modelach pruskich. również wymagają większych głębokości i w tej dziedzinie. musi być wypracowany typ odpowiednio do warunków terenu wodnego dostosowany.

Wszystkim wskazanym cierpieniom zapobiegnie należyte uregulowanie Wisły ale podjęte w szerokich rozmiarach. Na to fundusze znaleźć się powinny i dalsze odkładanie tej pracy jest niedopuszczalne, bo tylko wówczas takie katastrofy jak obecna, będą wyłączone.

Sprawy wojskowe

Rocznica bitwy pod Raszynem. W dniu 19 kwietnia r. b. przypada rocznica bitwy pod Raszynem, w której dowodził narodowy bohater ks. Józef Poniatowski, marszałek Polski i Francji, Minister Wojny i Naczelny Wódz. Celem uczczenia rocznicy bitwy Komenda m. Warszawy wydała zarządzenie, aby w dniu 19 kwietnia wystawione zostały honorowe posterunki podoficerskie przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego. Przechodzący oficerowie, równorzędni i szeregowi winni oddawać przed pomnikiem przepisowy ukłon wojskowy, zaś oddziały honory wojskowe. Dowódcy oddziałów zarządzą w oddziałach pogadanki, prowadzone przez referentów oświatowych, na temat zwycięskiej bitwy pod Raszynem.

Wprowadzenie rogatywek dla przybocznego szwadronu Prezydenta Rzeczypospolitej. Z dniem wczorajszym na mocy rozkazu ogłoszonego w Dzienniku Rozkazu M. S. Wojsk. Komenda m. Warszawy wprowadziła dla przybocznego szwadronu Prezydenta Rzeczypospolitej zamiast dotychczasowych okrągłych czapek typu angielskiego przepisowe rogatywki z kolorowym otokiem o dotychczasowej barwie oraz daszkiem i podpinką ze skóry czarnej. Szeregowi szwadronu do dnia 1 czerwca otrzymają wszyscy rogatywki, oficerowie mogą donaszać czapki dotychczasowego kroju poza służbą do dnia 1-go czerwca rb.

Grudziądzkie Tow. Pszczelnicze.

Zieleń, świeże powietrze, ciepło słoneczne, śpiew ptaków woń kwiecia, nieprzejrzane, dalekie, poza horyzont ziemi idące pola i te dnie Bożego lata bez pszczół, straciłyby wiele bardzo wiele na uroku.

Niejeden ułożywszy się na wznak w miękki aksamit darni utkwiszy wzrok w rozpostartą nad sobą topiel świetlistego błękitu, w ciszy obłoków, słysząc tylko tetno własnego serca ogarnięty senną zadumą podziwiał cuda natury, która każe wyrastać z maleńkich ziarneczek nasienia, olbrzymim drzewom. Daleko od gwaru ulicznego, na wpół drzemiąc w słońcu, myśl ulatuje wtedy dokądś naleko i nikt nie zakłóciłby błogości ciszy, gdyby nie skrzydełka pszczoły, sadowiącej się na płatkach chabru, tej pszczoły, uczącej nas ludzi zapobiegliwości, pracowitości i przezorności.

Przypomnieć się godzi, że państwo pszczele, jest jakby szkołą, z której ludzie brali i brać będą wzory godne naśladowania i dlatego to królowie polscy otoczyli pszczołę ochronnemi ustawami a cechom bartników nadawali osobne prawa i przywileje.

Po latach wojny wzmaga się pszczelarstwo w Polsce istnieje już znaczna polska literatura pszczelnicza, zakładają pasieki przyuniwersytetach a wykłady pszczelnictwa w najwyższych uczelniach, przyczyniają się do podniesienia tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Grudziądz posiada od lat przeszło 30 Tow. pszczelnicze które właśnie w ub. niedzielę 6 kwietnia odbyło swe walne zebranie. Podobne tow. pszczelarskie. rozrzucone gęsto po Pomorzu, podlegają Związkowi pomorskiemu, któremu przewodniczy bardzo ruchliwy orędownik pszczelarstwa. naucz. p. Zawodziński z Tuszewa. Samo zebranie grudziądzkiego tow. było o tyle ważne, że właśnie poraz pierwszy od istnienia tow. wybrano na głównych członków zarządu wyjącz... Polaków.

Tow. liczy dziś 64 członków, posiadających 6?1 roi i z pewnością w czasie wojny byłoby jak wiele innych towarzystw uległo rozwiązaniu, gdyby nie zapobiegliwość dbałego o istnienie tow. dotychczasowego przewodniczącego p. Goetze z Grudziądza. W skład obecnego zarządu wchodzą: Pp. rektor Tkaczyk, przewodniczący, Goetze zast., insp. ogrod... Wodwud sekretarz, urzędnik Izby skarbowej Skoniec... zast., naddrogomistrz Zwierkowski skarbnik, posiedziciel ... ber zast. Uchwalono podwyższenie składek na 30 groszy ... ula i wybrano delegacj z 6 osób na zjazd tow. pszczelniczych mający się odbyć 27 bm. w Grudziądzu.

Tow. zamierza w tym roku zająć się uprawą nowo ... krytą, nadzwyczaj miarodajną dla pszczół rośliną, zwana ... wynalazcy prof Hughesa w Stanach Zjednocz. (w stanie ... labama) H u b a m. która będąc odmianą białego nostrzyka wyrasta do 1.50 m. wys. kwitnie biało o listkach podobnych łudząco do lucerny, zapachu łagodnym i bardzo przyjemnym. Stwierdzonem zostało- że jedna morga Hubamu daje więcej nektaru jak 10 mórg hreczki zwaną też tatarką lub gryką.

Skromną ilość nasienia otrzyma ogród miejski w celu ciągnienia nasion które następnie rozdzielone zostaną między członków towarzystwa. Zebrania Tow. odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 3 popoł. w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej. na których specjalne odczyty z dziedziny pszczelarstwa ułatwią niejednemu właścicielowi ogrodów otrzymanie uli.

Dawniej bartnictwo było jedną z głównych gałęzi gospodarki krajowej i należy do najintratniejszych zajęć a ponieważ pszczoły uchodzą za wzór zbiorowej pilności w pracy, przeto jeszcze jeden powód łączenia się w Tow. pszczelnicze

Wod

Niedziela Palmowa.

Grudziądz, 12 kwietnia.

W jutrzejszą niedzielę Palmową, albo kwietnią zwaną, Kościół katolicki obchodzi pamiątkę wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy i uroczystego powitania Zbawiciela świata przez rzesze ludu, niosące w rękach palmy i pęki kwiecia i liści.

W tę też niedzielę rozpoczynają się uroczystości kościelne dla upamiętnienia wiernym Męki, Śmierci i chwalebnego Zmartwychwstania Pana Jezusa.

W niedzielę tę poświęca się przed Mszą św. gałązki palmowe, lub w braku palm. jak to u nas bywa, wierzbowe wiązanki kwieciem przybrane.

Chwilę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy wśród entuzjazmu tłumów, jego powitalnych okrzyków „hosanna" — przypomina procesja kościelna, a zwłaszcza jej zakończenie przy wejściu do kościoła. Część duchowieństwa zostaje na zewnątrz, druga zaś wchodzi do wnętrza świątyni; następuje śpiewanie naprzemian przez obydwie hymnu kościelnego „Gloria laus et honor Tibi sit Rex Christe" (Cześć Ci i chwała Królu Chryste), z powtarzającym się po każdej zwrotce refrenem: „Na cześć którego urodne chłopięta nucą pobożne hosanna". Po 8-krotnem uderzeniu krzyżem w zamknięte drzwi kościoła, otwierają się podwoje. procesja uchodzi do wnętrza i zatrzymuje się w środku kościoła. Celebrans uderza trzykrotnie palmą w położony na posadzce krzyż i śpiewa przy tem proroctwo Chrystusa Pana o ucieczce uczniów: „Napisano jest bowiem: uderza pasterza i rozbiegną się owiec trzody"; następnie podnosi krzyż w górę i wita godło zbawienia słowy: „Zawitaj Krzyżu. nadziejo jedyna".

Po modlitwie zamiast zwyczajnej ewangelji opis Męki Pańskiej według św. Mateusza.

Tradycje ludowe w Palmowa Niedzielę są w Polsce piękne i obfite. a opisują je zbieracze rzeczy ludowych jak Kitowicz, Gloger i Kleparowicz.

Otwarcie sarkofagu królowej Marji Ludwiki Gonzagi

w grobach królewskich na Wawelu.

Kraków, 11 kwietnia.

Niedawno donosiliśmy o otwarciu tego sarkofagu. obecnie podajemy ciekawe szczegóły. których „Ill. Kurj." dostarczył sekretarz komitetu restauracji Katedry, ks. dr. Tad. Kruszyński.

Dnia 31 marca br. wspomniany komitet, po uprzedniem zbadaniu zewnętrznego stanu sarkofagu przyszedł do przekonania, że dno sarkofagu jest zupełnie zniszczone, tak, że trzeba je poddać gruntownej restauracji. Poprzednio odnowiony sarkofag, mianowicie królewicza Jana Olbrachta Wazy, syna Zygmunta III, i Konstancji Austrjackiej, podobnie jak ten sarkofag, nazewnątrz dobrze się przedstawiał, a po otwarciu wieka okazało się, że ledwie trzyma w całości i że całe szczęście, że w czasie liczniejszych wycieczek nikt silniej nie oparł się, gdyż mógłby go pogruchotać na kawałki.

I rzeczywiście po otwarciu wieka ukazał się oczom obecnych komitetowych przerażający widok nietylko leżącego w prochu majestatu wielkiej królowej, ale zniszczenia, którego dokonały tak czas i wilgoć podziemia, jak i barbarzyńskie ręce dawniejszych czasów. Na czaszce ukazała się korona bardzo skromna miedziana i pierwotnie złocona, dziś zupełnie zzieleniała jak pokruszone berło i dobrze zachowane jabłko królewskie z krzyżykiem, które to insygnia wykonano umyślnie na pogrzeb królowej. Drogocenności żadnych nie znaleziono, gdyż zabrał je wszystkie, jak i z innych sarkofagów wawelskich, przed ostatnim rozbiorem Polski, Tadeusz Czacki.

Na piersiach królowej leżał rodzaj przodka stanika związany w cienkiej tasiemki. „zw. devant de corsage". dziś barwy ciemno-brunatnej, podobnie jak i długi, fałdzisty jedwabny adamaszkowy płaszcz, sięgający do samych stóp. Barwę ciemno-bronzową przyjmują jasne jedwabie przez długie leżenie w wilgotnych grobach; jaka była pierwotna barwa tych szat niewiadomo. U dołu z pod odchylonego płaszcza ukazała się suknia, dziś jasno-bronzowa, przecudownie wyszywana srebrnemi i złotemi nićmi i sznureczkami, we wzór przypominający koronki, który to haft błyszczał. przy świetle elektrycznych żarówek, przy których dokonywano zdjęcia fotograficznego, jakby najświetniejsze brylanty, widać jak czyste było to złoto i srebro z którego haft wykonano.

Zwłoki spoczywały w trumnie ołowianej, bez wieka, pierwotnie przybitej do górnej trumny drewnianej: obydwie trumny dziś popękane, a drewniana w znacznej części zbutwiała. Na wieku drewnianej trumny przybity jest wielki srebrzony krzyż, z monogramem, złożonym z imion Jezus i Marja, a nadto trumna obita była czerwonym brokatem w drobne złoto i srebrne kwiaty, umocowanymi złotymi galonami, za pomocą gwoździ o okrągłych srebrnych główkach.

Wspaniały ten brokat w dawnych czasach oddzierali na pamiątkę zwiedzający. jak to widać z pozostałych szczątków, a kawałeczki z tego brokatu znalazły się i wewnątrz trumny pomiędzy składkami szat królowej. a na krawędziach zwieszały się wewnątrz pod wiekiem — smutne to świadectwo, jak niegdyś obchodzono się z narodowemi relikwiami.

Ponieważ stan trumny, tak drewnianej, jak i ołowianej, nie pozwalał na przeniesienie ich do tymczasowej skrzyni dla oddania sarkofagu do naprawy, więc komitet polecił, podobnie jak to było z sarkofagiem kardynała Jana Wazy, wykonanie nowej trumny modrzewiowej do którejby można było włożyć obie poprzednie, aby nie zaginęło nic ze szczątków.

Pomiarów czaszki dokonał wydelegowany przez polską Akademję Umiejętności prof. dr. Talko-Hryncewicz. Okazało się, że w górnej części nie brak ani jednego zęba, w dolnej zaś tylko trzech, co zadziwić może wobec tego, że królowa zmarła mając 56 lat. Królowa odznaczała się znacznym wzrostem, jak to pdonosili współcześni, a kościec wskazuje, że mierzyła więcej niż 1,70 m

Dnia 7 kwietnia przełożono obydwie trumny ze zwłokami do nowej modrzewiowej trumny. Po podniesieniu ich okazało się, że sarkofag nie miał dna. ale tylko położone żelazne listwy, przykryte żelazną blachą, przegryzioną na wylot rdzą, tak, że łatwo mogły były obsunąć się ku dołowi obydwie trumny wraz ze zwłokami. Wobec tego musi się dać nowe dno z miedzianej blachy. w wielu miejscach nowe listwy żelazne i nity, a nazewnątrz przymocować wielki krzyż na wieku i naprawić i uzupełnić dwie wspaniałe barokowe tablice z napisami uszkodzone już w dawnych czasach złośliwemi rękami.

Roboty tej podjął się specjalista p. Waldyn, który świetnie zrestaurował dwa porzednie sarkofagi. Komitet ma jeszcze wiele prac do wykonania musi zrestaurować wszystkie metalowe sarkofagi królewskie w liczbie dwunastu, dołączyć jednę z wielkich krypt, aby sarkofagi ustawić tak, by je można otoczyć zagrodami, dla uniknięcia uszkodzeń w czasie licznych letnich wycieczek. napływających z całej Polski; dalej konieczna jest restauracja kaplicy Wazów, naprawa wielu szat kościelnych pamiątek po królach, a które w czasie wojny uległy zniszczeniu, i wiele jest innych koniecznych rzeczy. a całą nadzieję komitet pokłada w ofiarności społeczeństwa. Datki należy posyłać do Banku Małopolskiego w Krakowie, czekiem Nr. 140.060, albo wprost do skarbnika ks. kan dr. Korzeniowskiego na Wawelu.

Przed 3 Maja.

Zbliża się rocznica wielkopomnej Konstytucji 3-go Maja, rocznica, którą w roku bieżącym obchodzić będziemy nie mniej uroczyście, niż w latach poprzednich.

Przedewszystkiem dzisiejsze pokolenie może wyczuć ten ogrom mądrości politycznej oraz ten zasób i siłę dobrej woli, które charakt. twórców Konstytucji 3 Maja, dzisiejsze pokolenie jest tego świadkiem jak ówczesny z takim mozołem dokonany siew, wschodzi, dojrzewa i mimo kąkolu obficie przez nieprzyjaciela zasianego wyda owoc przez wszystkich pożądany.

Dla osiągnięcia tego celu, jest niezbędna rzetelna oświata narodowa na miłości Boga i Ojczyzny oparta. Taką oświatę szerzy Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku, już od lat przeszło 40, a w dobie dzisiejszej, zabiera się do niej jeszcze energiczniej.

Utartym już zwyczajem inicjatywa i przewodnictwo w obchodach i uroczystościach 3-go Maja przypadają w udziale naszemu Tow. jako jednemu z najstarszych na niwie społecznej i oświatowej.

Wzywamy przeto wszystkie komitety T. C. L., aby niezwłocznie porozumiewały się ze wszystkiemi organizacjami i towarzystwami oraz organami rządowemi (także i wojskiem) i samorządowemi celem urządzenia obchodów i zebrań oraz organizowania składek na oświatę.

Wszystkie zaś inne organizacje i towarzystwa prosimy, by w dziele tem komitety T. C. L. czynnie poparły.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

K o m i t e t h o n o r o w y: Dyr. Augustyński, Grudziądz, Wojewoda Brejski, Toruń, Ks. dziekan Dembek Grudziądz, Jan Donimirski, Łysomice. Prezes Sądu Apel. Dr. Ornas Toruń, Ks. prof. Partyka, Wejherowo Dyr. Poszwiński, Grudziądz, Hr. Potocka, Piątkowo Kurator Dr. Riemer, Toruń. Szambelanowa Sikorska, Wielkie Chełmy, wizytator ks. prof Strogulski. Toruń prezes Izby Rolniczej Dr. Esden-Tempski. Toruń, Ks. prob. Wróblewski, Lipinki, Starosta krajowy Dr. Wybicki.

R a d a G ł ó w n a T. C. L.: prof. Tadeusz Grabowski

Z a r z ą d: Ks. A Ludwiczak.

Na 3-go Maja odpowiednie broszury z deklamacjami, pieśniami, ze słowem wstępnem i wykładem oraz nalepki narodowe mogą komitety T. C. L. i inne organizacje nabywać w Sekretarjacie w Grudziądzu, ul. Lipowa 28.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Bohdana. **Wschód słońca 5.10 zachód 6.53. Wschód księżyca 11,28, zachód 2.16.**

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

MUZEUM otwarte co niedzielę od godz. 12—2.

W Czytelni T. C. L. są wyłożone następujące czasopisma i gazety: 1. Ziemia (czasopismo krajozn.); 2. Przyroda i technika; 3. Przewodnik katolicki; 4. „Świat" (tyg. ilustr.); 5. Mucha (czasopismo humorystyczne); 6. Myśl Niepodległa; 7. Bluszcz; 8. Głos Pomoski, Gazeta Grudziądzka, Słowo Pom. Kurjer Pozn., Weichselpost.

ZAMEK WARSZAWSKI SIEDZIBĄ PREZYDENTA RZPLTEJ

Wobec zakończenia niebawem budowy szeregu budynków dla ministerstwa spraw wojskowych, władze wojskowe mają niebawem ustąpić z zamku królewskiego. Zamek odzyska przez to swój dawny charakter i stanie się siedzibą prezydenta Rzeczypospolitej, gmachem reprezentacyjnym i muzeum zabytków.

*

Wypełniając uchwałę jednego z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów, zarząd gmachów reprezentacyjnych w porozum. z miarodajnemi władzami, zakłada w południowem skrzydle zamku bibljotekę sztuki, złożoną z dzieł bibljoteki Stanisława Augusta i dokompletowaną cennemi pracami z tego zakresu z XIX stulecia.

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów bibljoteka będzie dostępna dla artystów sztuki wyzwolonej i stosowanej, którzy ze wzorów stanisławowskich będą czerpać pomysły do swych prac teraźniejszych.

---

† **Ś. p. STANISŁAW BOGUCKI, znakomity tenor i reżyser** opery warszawskiej, zmarł wczoraj nagle.

Postać zmarłego, należącego do najwybitniejszych i najkulturalniejszych naszych artystów, nie obca była i naszemu miastu, w którem śpiewał dwukrotnie, ostatni raz dwa miesiące temu.

Zgonowi artysty świetnego towarzyszy powszechny żal.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8-mej po raz pierwszy na naszej scenie nieznana operetka p. t.: „BIEDNA DZIEWCZYNA" Krenna i Lindau'a. Autorzy przedstawiają nam typy starego Wiednia z ulubionemi ich piosenkami, które osięgły popularność w całem świecie muzycznym. Reżyserja tej operetki spoczywa w ręku p. Kopczyńskiego, który zarazem odtwarza w niej arcymiłą rolę. Resztę obsady stanowią pp. Olańska, Kostecka, Lubicz, Lisicka, Łaniewska, Norwidówna, Olderowicz Strycki, Burski, Szczerbowski, Jóźwicki, Ilcewicz i inni. Orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych pod batutą p. Franka. Chór sekcji Muzycznej Izby Skarbowej.

W niedzielę wieczorem „BIEDNA DZIEWCZYNA".

Sprzedaż biletów w Kancelarji teatru oraz p. Kowalczyka (Wielkopolanka). W niedzielę w południe kasa czynna w kancelarji teatru od godz. 11½ — 1 w południe.

—** **Wykład T. C. L.** na temat: „Zagadka świata" nie mógł się odbyć w niedzielę dnia 6. bm. w Bazarze z powodu niedopisania ze strony słuchaczów — przybyło coś około 8. Smutny to nader objaw, ten brak zainteresowania się sprawami własnego kształcenia się, zdobywania wiedzy i nauki mimo że się ją darmo daje.

O ile w przyszłości nie będzie większego zainteresowania będziemy musieli dalsze wykłady zawiesić. Następny wykład będzie w niedzielę 13 bm. (palmową) o godz. 6 w Bazarze **na ten sam temat.**

Za komitet T. C. L. **ks. St. Jaranowski.**

—** **Ruch przedświąteczny.** Jak się dowiadujemy w **jutrzejszą niedzielę będą mogły handle i składy kupieckie** być otwarte od godz. **1 — 6 wieczorem.**

—** **Kurs kroju i szycia przy miejskiej szkole gospodarczej** rozpocznie się z dniem 1 maja br. o ile zgłosi się conajmniej 15 uczennic. Bliższych informacyj udziela codziennie kierowniczka szkoły, jak to wynika z ogłoszenia w dzisiejszym numerze.

—** **Zebranie rodzicielskie w gimnazjum klasycznem.** W poniedziałek dnia 14 kwietnia br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w auli gimn. klasycznego zebrane rodzicielskie, urządzone staraniem Zarządu Towarzystwa Rodzicielskiego uczniów gimnazjum klasycznego. Przedmiotem zebrania będą referaty a) p. dr. Maja w sprawie higienicznego wychowania młodzieży, b) ks. Rozkwitalskiego, prefekta gimnazjalnego, na temat współdziałania domu ze szkołą w sprawie wychowania religijnego. Na powyższe zebranie zaprasza rodziców względnie opiekę domową imieniem Zarządu Tow Rodzicielskiego

Dyrektor Augustyński.

—** **Delegacja Zjedn. Zw. Prac.** wróciła dziś rano z Warszawy, gdzie interwenjowała z pp. posłami Rochem (urzędn. państw.) Chrz. Dem. oraz Wojtachą (kier. Zj. Zw. Prac.) Ch. Dem. w Ministerstwie Spraw Wojskowych w sprawie przekontraktowania i zwolnienia urzędników cywilnych w instytucjach wojskowych.

Celem złożenia sprawozdania odbędzie się w przyszłym **tygodniu zebranie sprawozdawcze sekcji III-ej (urz. państw.),** na które prawdopodobnie przybędą pp. posłowie Roch i Wojtacha.

Zaznaczyć należy, że według oświadczenia kategorycznego p. pułk. Kamińskiego z gabinetu p. Ministra Wojny wpływanie i **stawianie do raportu u przełożonych wojskowych za znoszenie się z Związkiem oraz za przynależność urz. państw. do niego sprzeciwia się konstytucji.** Dlatego też Zj. Zw. Prac. uprasza pp. urzędników o liczne przybycie na zebranie, którego termin będzie ogłoszony.

—** **Motor 4 P. S.** służący do dostarczania wody w domu przy ul. Nowowiejskiej, należącym do p. Daszczyńskiego, skradziono onegdaj. Złodzieji w osobach Wasilewskiego i Sz. policja już ujęła. Mieszkają przy ul. Kościelnej w bliskości Ekspozytury śledczej. Przy rewizji w domu Wasilewskiego znaleziono mięso, pochodzące z kradzieży u gospodarza Kohlsa w Lisichkątach.

Zaznaczyć wypada, że właściciel tego mięsa (około 40 klg.) zamiast wdzięczności dla policji, która wykryła złodzieji zażądał jeszcze odszkodowania za furmankę, którą po swoją własność przyjechał do Grudziądza.

—** **Jak urzędują w kancelarjach sądowych?** Jeden z czytelników „Gazety Powszechnej" w Poznaniu donosi swemu pismu o następującym fakcie: „Nie mając przez czas dłuższy wiadomości o wniesionej do tutejszego sądu skardze, udał się w dniu 8 bm do kancelarji sądowej, gdzie mu oświadczono, że rozprawa wyznaczona została na dzień 10 bm a awizacji sąd nie może rozesłać, ponieważ fundusz na opłaty pocztowe (portorja) został wyczerpany. Czy to nie za daleko posunięty system „oszczędnościowy"?

—** **Zjazd badaczy mięsa na Pomorzu.** połączony z kursem dokształcającym odby się w Grudziądzu dnia 30 marca, będąc zwołany przez Pomorski Urząd Wojewódzki.

Zjazd otworzył prezes związku p. Mąka z Podgórza w obecności około 100 delegatów z całego prawie Pomorza. Prezes Mąka, który zarazem przewodniczył zjazdowi, wygłosił referat organizacyjny, nawołując zebranych do jednoczenia się w wspólne szeregi. Referent m. i. podniósł zasługi radcy wojew. p. dr. Gracza położone dla Związku.. Zebrani wyrazili dr. Graczowi uznanie przez powstanie z miejsc.

Następnie referat fachowy o zakaźnych chorobach u zwierząt, o zatruciach mięsem, o kompetencjach badaczy mięsa itd. — wygłosił radca wojew dr. Gracz, który przy końcu swego referatu wskazał na ważność zawodu zebranych, i zachęcił ich do sumiennego spełniania obowiązków. Mówcę nagrodzono oklaskami.

W dyskusji poruszono cały szereg bolączek i różnych spraw z życia i urzędowania badaczy mięsa na Pomorzu przyczem wywody zebranych cechowało zrozumienie powagi i donosłości ich zawodu.

W dalszym ciągu zjazdu wybrano zarząd składający się z poprzednio już wybranych członków, z wyjątkiem sekretarza p Sosnowskiego, na którego miejsce wybrano p. Dunajewskiego z Jabłówka w powiecie starogardzkim. Hasłem „Szczęść Boże" zamknął przewodniczący zjazd.

Zaznaczyć trzeba, że ogół badaczy mięsa na Pomorzu składa się z ludzi inteligentnych i Polaków. Jak wynika już z wywodów p. radcy Gracza, badacze mięsa na Pomorzu w niejednym wypadku wykryli pierwsi zarazę u bydła i zapobiegli jej rozszerzeniu się. Niestety nie wszyscy obywatele stosują się do obowiązujących przepisów i nie zgłaszają uboju bydła- przez co powstać może nieraz niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego jak i niebezpieczeństwo dla rozwoju hodowli bydła.

—** **Leśnicy pomorscy na Bank Polski.** W subskrypcji na akcje Banku Polskiego wzięli także wybitny udział leśnicy pomorscy. Ogółem zapisali 324 akcje, z czego przypada na dyrekcję lasów państwowych Toruń — 199 akcyj, na D. L. P. Gdańsk 125 akcyj. Urzędnicy obu dyrekcyj z siedzibą w Toruniu zapisali razem 33 akcje, urzędnicy nadleśnictwa pomorskich 291 akcyj.

—** **W sprawie zagranicznych paszportów robotniczych.** Wobec częstych nieporozumień, wywołanych rozporządzeniem wnoszącem ulgi dla pewnych kategoryj — informują nas, że w sprawie robtniczych paszportów zagranicznych dotąd niema dokładnych wskazówek. Opłaty te zależa od wyniku przyszłej uchwały Rady Ministrów. Uchwała ta dotyczyć ma opłat za paszporty zagraniczne wogóle, w szczególności zaś za paszporty ulgowe.

—** **Przeniesienia nauczycieli szkół powszechnych.** Minister W. R. i O. P. wydał ostatnio okólnik, w którym wyjaśnił, że przeniesienia stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych, o ile są przeniesieniami w drodze służbowej, w obrębie tej samej miejscowości, przekazane zostały kuratorom okręgów szkolnych.

—** **Naczelnik okregu legalizacji narzędzi mierniczych** w Poznaniu przesyła nam w nawiązaniu do uwag, umieszczonych w artykule **dziwne praktyki administracyjne w sprawie wzorcowania wag** następujące sprostowanie:

W związku z artykułem noszącym tytuł: „Dziwne praktyki administracyjne w sprawie wzorcowania wagi" umieszczonym w „Głosie Pomorskim" nr. 72 ze środy dnia 26 marca 1924 r. upraszam Redakcję na podstawie par. 11 ustawy prasowej z 7. V. 1874 roku o zamieszczenie następującego sprostowania:

Dekret o miarach z dnia 8. II. 1919 (Dz. Praw z dnai 8. II. 1919 r. nr. 15, poz. 211) artykuł 14 uchylający dotychczasowe przepisy niemieckie opiewa: W obrocie publicznym do mierzenia długości powierzchni objętości i masy (w **mowie potocznej zwanej waga), o ile przez to będzie, lub być może** ustanawiana wartość rzeczy lub świadczeń, mogą być wyłącznie stosowane i przechowywane narzędzia miernicze legalizowane, legalne i rzetelne. Ustawa niemiecka z 30 maja 1908 r. (Maas- und Gewichtsordnung) jest uchylona za wyjątkiem par. 22 określającego sankcję karne na winnych przekroczenia Dekretu o Miarach, oraz przepisów wykonawczych niemieckich do tego par., wydanych przez Min. Spraw Wewn. 23 IV. 1914 Nr. II e 354.

Nie zgadza się z prawdą, że urzędnik wzbraniał się w Urzędzie Miar w Grudziądzu wagi wzorcować, a pobierał za nie opłaty.

Natomiast zgadza się, że urzędnik w wymienionym Urzędzie Miar sprawdzał, czyli wzorcował przedłożone mu wagi, a stwierdziwszy ich nierzetelność, brakował je kasownikiem urzędowym i liczył opłaty w myśl Rozporządzenia Ministra Przemyślu i Handlu z 1 maja 1923 o opłatach za czynności Urzędów Miar par. 1, który brzmi:

„Opłaty zasadnicze wyszczególnione w części II niniejszego rozporządzenia pobiera się za sprawdzanie narzędzi mierniczych, zgłaszanych do legalizowania **bez względu na to, czy przedmiot okazał się godnym cechowania lub nie, to jest** zarówno w wypadku zalegalizowania, jak i zbrakowania narzędzi mierniczych.

Nieprawdą jest, jakoby urzędnik legalizacyjny żył „w dobrej komitywie" z firmą Rosen. Natomiast prawdą jest, że zarówno firma Bruno Rosen w Grudziądzu przy Tuszewskiej Grobli nr. 12 jak i firma pani Weroniki Smolińskiej przy tejże Grobli Tuszewskiej nr. 42 są koncesjonowanymi warsztatami naprawy wag w Grudziądzu. Spis wszystkich koncesjonowanych warsztatów naprawy wag znajdujących się na obszarze podległym Okręgowemu Urzędowi Miar w Paznaniu jest wywieszony w każdym Urzędzie Miar i na zapytanie publiczności o polecenie jakiegoś warsztatu, wskazuje się tylko na spis ten, a publiczność sama wybiera

Również są wywieszone opłaty za czynności Urzędów Miar do użytku publiczności w każdym Urzędzie Miar.

Koncesja na naprawianie wag, które jest specjalnością, otrzymuje każdy zgłaszający się o to i wykazujący się że jest zawodowym wagarzem.

*

Z Pomorza.

—** **Co na to Magistrat w Nowem?** Magistrat w Nowem podał w „Danz. Neueste Nachr." ogłoszenie, podpisując je **Magistrat z Neuenburg**

Fakt ten podajemy bez komentarzy. Osądza on sam siebie tembardziej, że w tem samem numerze „Danzigerki" znajdujemy ogłoszenie niemieckie z Torunia, w którem poprawnie nie podano Thorn lecz Toruń, to jest urzędową obecną nazwę jedynie miarodajną.

Cóż na to pp. z Magistratu „neuenburskiego".?

—** **TORUŃ. (Zniżka cen w hotelach)** W hotelach pierwszorzędnych kosztował dotychczas pokój z 1 łóżkiem 13 200 000, a obecnie z podatkiem miejskim 8 milj. mk., w hotelach drugorzędnych kosztuje obecnie pokój z jednem łóżkiem 6 milj. mk.

—** **CHEŁMŻA. (Zebranie Związku Zawodowego Osadników Rolnych).** Przed kilku dniami odbyło się w **Chełmży** zebranie osadników rolnych, na którem p. Zieliński **zdał sprawozdanie** z zebrania centralnego, oraz wyjaśnił, co **zdziałała** deputacja wysłana do Warszawy na Gł. Zjazd Osadników P. pułkownik Ziegler podał do wiadomości zaczerpnięte **dane** z powiatowego Urzędu Ziemskiego w Toruniu.

W dyskusji zabrał głos p. Szulc z Chełmży wyb.), **który** poruszył sprawę przewłaszczenia osad kupionych z **wolnej** ręki od Niemców. Obszerne wyjaśnienie w tej sprawie **dał p.** pułk Ziegler, który dotyczących informacyj zasięgnął **w Toruniu.** Pułk. Ziegler podał dalej zebranym do wiadomości **podwyższenie** składek na 1 funt żyta z morgi. Zebrani **uchwałę** Głównego Zarządu akceptowali. Pan Ordon z **Archidjakonki** uzasadnił konieczność zasiadania delegata przy Komisji **Szacunkowej.** W tej sprawie postanowiono prosić Gł. Zarząd o wyjaśnienie.

Nakoniec skarbnik p. Wiśniewski **zdał** sprawozdanie z kasy i zachęcił członków do uiszczenia się jak najwcześniej ze składek. Na tem zebranie zamknięto.

—** **BRODNICA. (Zazydzenie miasta).** Jak się dowiadujemy Salomon Blass, b, burmistrz m. Rypina, mianowany burmistrzem przez Niemców podczas okupacji, osiedlił się w Brodnicy. Niemały to „zaszczyt" — pisze „Ziemia Michał." — dla naszego miasta że gości w sobie takiego dygnitarza, ale mniejszy z pewnością zaszczyt dla pewnego poważnego kupca, który go przyjął do swego domu, udzielając mu ubikacyj na założenie składu furnierów i reklamując nawet ten skład zapomocą plakatu w swem własnem oknie wystawowem Kupiec ten nie baczy dla chwilowej korzyści na to, że kręci bat na swą własną skórę. Po Godlu, Staruchu, Salomon Blass za nimi przyjdą inne Srule Moszki i Lejby, a co wtenczas będzie z naszem kupiectwem?

(Zebranie powiatowe Związku Zawodowego Osadników Rolnych). Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes powiatowy Z. Z. O. R. p. Pudział ze Świerczyn. **Protokuł pisał** sekretarz powiatowy p. Mańka, który odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania gł. zarządu Z. Z. O. R. w Grudziądzu W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Przeczewski, Mańka i inni. Wyjaśnił i dał odkowiedź p. Kunz.

Punktem drugim było sprawozdanie p. Kunza z **delegacji** w Warszawie w sprawie połączenia związków osadniczych Wyrażono zgodność z referatem. Zarządowi Głównemu poruczono rozpatrzenie sprawy kredytów dla osadników. Wyrażono ubolewanie, że urządza się konkursa (na resztówki), kandydatów się nie uwzględnia, i wybiera się niestety urzędników, którzy pracują już to w Ministerstwie Rolnym, już to w podległych mu Urzędach Ziemskich. Poruszono następnie sprawę dzierżawy poczem **prezes zamknął zebranie pochwaleniem** Pana Boga.

K-z.

—** **STAROGARD. (Z życia „Sokoła").** Na ostatniem zebraniu „Sokoła" omawiano m. in sprawę **poświęcenia** sztandaru miejscowego gniazda. Wyznaczono **termin na 1** czerwca. Gniazdo miejscowe zamierza **godnie przygotować** się na tę uroczystość. Sztandar jest **już bez mała sporządzony i można go było oglądać na tem zebraniu. Z jednej strony** umieszczono godło Sokoła, a z drugiej **obraz Matki Boskiej** Częstochowskiej.

(Konfiskata tytoniu). Onegdaj skonfiskowała **tutejsza policja** 30 klg. najprzedniejszego gdańskiego tytoniu, **który przedstawia** wartość 400 miljonów marek.

—** **SULĘCIN. (Rozgraniczenie parafji).** Mieszkańcy Widnejgóry i wybudowań podjazdkich pod Gowidlinem zostali na własne życzenie wyłączeni z parafji **Sulęcina** a przyłączeni do Gowidlina dekanatu mirakowskiego, ponieważ droga do Gowidlina jest o wiele bliższa i lepsza niż do Sulęcina. Mieszkańcy Myszewskiej Dąbrowy i Myszewka z tej samej przyczyny zostali wyłączeni z parafji Kielna, dekanatu żukowskiego, a przyłączeni do Żukowa.

—** **TCZEW. (Aresztowanie szalbierzą).** Policja tczewska aresztowała przed paru dniami niejakiego Stefana **Molechinkiewicza, pochodzącego z Warszawy, który przybył do**

Tczewa „na gapę", gdzie poczynił wmiejscowych restauracjach wiele długów i starał się zbiec.

—** **KOŚCIERZYNA. (Pochwały godna rywalizacja).** Funkcjonarjusze Inspektoratu straży celnej w Kościerzynie subskrybowali na Bank Polski 200 akcyj i prześcignęli temsamem funkcjonarjuszy inspektoratów w Chojnicach którzy subskrybowali 10 akcyj. oraz w Wejherowie gdzie funkcjonarjusze wogóle się wycofali z pojedynku, jaki sobie te trzy inspektoraty wydały.

(Ogień w urzędzie podatkowym). „Pomorzanin" donosi: „Wczoraj okło godz. 10 wieczorem miasto zaalarmowane zostało trąbkami pożarnemi. Ogień powstał w urzędzie podatkowym przy zbiegu ulic Gdańskiej i Dworcowej, gdzie tliły się akta urzędowe. Około budynku zgromadziło się natychmiast wiele gawiedzi, lecz o ratunku nie było narazie mowy. Komendant straży ogniowej p. Zrodowski przybył na miejsce zaraz i zarządził odpowiednie środki, niestety jednak wskutek hraku kluczy nie można było wdostać się do wnętrza, gdy tymczasem ogień czynił dalej spustoszenie. Wysadzono wiec przemocą okno i gdy po dłuższej chwili nadeszły konie do beczek z wodą, udało się szalejący żywiół ugasić. Część akt zdołano wynieść, część zaś uległa zniszczeniu. Charakterystyczne jest to, że koni dostarczono dopiero po upływie pół godziny od pierwszego alarmu, to znaczy w takim czasie, kiedy już wszystko mogłoby spłonąć doszczętnie. Władze prowadzą śledztwo które wykaże przyczynę pożaru".

—** **KARTUZY. (Tyfus plamisty).** We wiosce Bawernicy zachorowało sześcioro osób na tyfus plamisty. Osoby te umieszczono w powiatowym szpitalu, w oddziale dla chorób epidemicznych. Dezynfekcję domostw dotkniętych zarazą przeprowadza odnośny lotny oddział sanitarny.

—** **PUCK. (Polowanie rybaków na dzikie kaczki i mewy).** Z powodu całkowitego zamarznięcia tak zatoki puckiej jak i gdańskiej rybacy z wybrzeża jak i półwyspu nie mieli możności przedsiebrać żadnych większych połowów zimowych. w okresie tym albo chwytali w dowcipnie skonstruowane sidła mewy, których całe chmary wraz z dzikiemi kaczkami w poszukiwaniu za żerem krążyły nad wybrzeżem. albo oddawali się swej ulubionej pracy łowienia na wędkę w wielkich przerębiach lodowych obu zatok dzikch kaczek. Mewy łowiono dla piór w sidła zwane „Klipse". Sposób chwytania tych ostrożnych ptaków jest bardzo oryginalny. W wykopany na plaży. tuż przy wodzie dołek zakłada się sidła, składające się z gęstej sieci, tworzącej rodzaj siatki, umocowanej na dwu ramkach żelaznych. Między automatycznie zamykającymi się ramkami znajduje się haczyk z umieszcz. przynętą w postaci zw. sielawką. Haczyk połączony jest z ram. ramki, w chwili kiedy mewa rzuca się na widoczną między rozchylonemi ramkami zdobycz i szarpie takową, powoduje zamknięcie się sideł

Niemniej oryginalnym a bardziej ciekawym jest sposób łapania dzikich kaczek na wędki, zakładane głęboko w wodzie Tej zimy udało się zwłaszcza rybakom z wioski Helu wiele kaczek ułowić. Praca ta jednak była połączona z wieloma trudnościami, ponieważ lód koło półwyspu nie był we wszystkich miejscach należycie gruby, tak, żeby bezpiecznie po nim można było chodzić. Rybacy nieraz, chcąc się dostać do odległej o kilka km. od brzegu przerębli celem zastawienia wędek, zmuszeni byli ciągnąć za sobą łódź, do której w razie załamywania się lodu zręcznie wskakiwali. Zakładaną w olbrzymich przerębiach wędka składa się ze sznura długości kilkudziesięciu metrów, do którego oprócz dwu pławików, drewnianych w korkowych łożyskach, przymocowanych do jego końców, przywiązany jest cały szereg w półmetrowych odstępach sznureczków z haczykami, jakie używa się do połowu łososi. Na każdym haczyku znajduje się przynęta w postaci sielawki. Taką wędkę zarzuca się na głębokość jednego metra od powierzchni wody. Pływające i nurkujące za żerem do znacznej głębokości kaczki natrafiwszy na przynętę, połykają takową z haczykiem i tem samem z powodu braku powietrza natychmiast giną. Tej zimy zdarzyło się niejednokrotnie rybakom na tego rodzaju wędkę schwytać od 30—40 sztuk. kaczek

Z całej Polski.

—* **WYRZYSK. (Pożar w dyrekcji kolejek powiatowych).** W ub. poniedziałek w budynku dyrekcji wyrzyskich kolejek powiatowych wybuchł niespodziewanie pożar. W jednej chwili płomienie ogarnęły cały gmach. Zamieszkujący tam urzędnicy — przeważnie z wyżej położonych piętr — nie zdołali nic uratować ze swego mienia. Doszczętnie zrunowany został asystent kolejowy p. Bielnicki, który zdołał jedynie wydostać się z płonącego gmachu z rodziną. Akcję ratowniczą prowadzili sami urzędnicy kolejowi, gdyż narazie pomocy żadnej nie byo. Urzędnik Czajkowski został zraniony przez spadające zdachu cegły.

Budynek były spłonął doszczętnie, gdyby nie pomoc lokomobili kolejowej, z której kotła woda posłużyła do ugaszenia płomieni. Straty poważne.

—* **BYDGOSZCZ. (Niedbałość przyczyną śmiercią).** W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciw Janowi Rychterowi z Wiktorowa, oskarżonemu o spowodowanie śmierci Anny Stefaniak. Sprawa przedstawia sie tak: W dniu 13 grudnia 1923 roku posterunkowy policji państwowej Kubicki obchodząc rejon osady Wiktorowo w pow. wyrzyskim, zwrócił uwagę Rychterowi, że młocarnia nie jest należycie nakryta. Niemiec nie usłuchał uwagi i na drugi dzień zaczął młócić zboże. Do pomcy wynajął 16-letnią dziewczynę Annę Stefaniak. W czasie młocki, dziewczynę drąg porwał za spódnicę i rzucił o ziemię; śmierć nastąpiła natychmiast wskutek pęknięcia czaszki. Na rozprawie o spowodowanie śmierci R., został skazany na 2 miesiące więzienia. Wobec tego, że Rychter jest optantem, i zachodziła obawa jego ucieczki, trybunał zarządził natychmiastowe uwięzienie skazanego.

—* **SKIERNIEWICE. (Obydne świętokradztwo).** Przedwczorajszej nocy dokonano tu jak donoszą pisma warszawskie — zuchwałego świętokradztwa, które poruszyło całe miasto. Niewykryci dotąd sprawcy włamali się przez zakrystję do kościoła. Gdy rano zakrystjan wszedł. aby przystąpić do zwykłych porządków, zastał wszystkie szafy w zakrystji rozbite.

Łupem złoczyńców padły cztery kielichy z patynami. Kiedy następnie zakrystjan wszedł do kościoła, czy tam złoczyńcy również się dostali spostrzegł ku swemu przerażeniu, że Cyborjum na wielkim ołtarzu jest rozbite, komunikanty rozsypane na ołtarzu i brak jest trzech kielichów, w których był przechowywany Najświętszy Sakrament. Natychmiast zaalarmowane władze policyjne rozpoczęły energiczne śledztwo, które dotąd jednak nie dało żadnego wyniku. Tłumy pobożnych oblegają sprofanowaną świątynię. W mieście duże wzburzenie.

—* **KRAKÓW. (Cztery miljardy przegrane jednej nocy).** Policja krakowska zajęła się jaskiniami gry w Krakowie gdzie jak wiadomo zawodowi szulerzy ogrywali swoje ofiary nietylko w domach publicznych, lecz i w lokalach prywatnych Niedawno jeden z kupców z Rzeszowa przegrał w jedną noc 4 miljardy marek, z któremi miał jechać po zakupy do Warszawy.

Na skutek poszukiwań policji szulerzy z lokalów publicznych przenieśli się do mieszkań prywatnych. W policji krakowskiej zostanie otwarta specjalna rejestracja zawodowych szulerów.

Przegląd religijny.

Duszpasterz dla emigrantów polskich we Francji.

Wikarjusz ks. Stefan Abt z Ostrowa otrzymał z dniem 1 kwietnia rb. przeniesienie jako duszpasterz Polaków- katolików we Francji.

Powrót księży z piekła bolszewickiego.

Z Bolszewji do Polski wracają — jak donosi „Lud Boży" pismo dla ludu katolickiego na Wołyniu — następujący kapłani, więzieni i prześladowani przez władze sowieckie: ks. kan. Andrzej Fedukowicz, szambelan tajny papieski, proboszcz Żytomierski, ks. Andrzej Kobierski. prefekt szkół w Humaniu, i ks. Józef Aleksandrowicz proboszcz w Zasławiu.

Niema ugody z Kościołem katolickim.

Współpracownik sowieckich „Izwiestja" cytuje w tem piśmie słowa, które wygłosił do niego patrjarcha moskiewski, Tichon, zapytany o stosunek do Kościoła katolickiego:

— Ani ja ani moi biskupi nietylko nigdy nie mówiliśmy o zgodzie z katolicyzmem ale nawet nie myśleliśmy o tem Zgody z Watykanem niema i być nie może. Plan ten sprzeciwiałby się całemu światopoglądowi Cerkwi Prawosławnej.

Konkordat Bawarji

W ub. sobtę podpisano tu konkordat z Watykanem.

Ogłoszenie podpisanego konkordatu nastąpi dopiero po ratyfikowaniu go przez sejm bawarski.

Zgon ś. p. ks. K. Połomskiego.

Dnia 28 marca br. zasnął na wieki proboszcz śp. ks. prałat Ksawery Połomski. Za jego pracę patrjotyczną która nie ograniczała się tylko na pracy w różnych stowarzyszeniach i kołach patrjotycznych. Polska w roku ubiegłym uczciła go orderem „Polonią restituta". Umarł, doczekawszy się późnej starości, gdyż po 91 roku swego żywota i 66-letniego kapłaństwa. W r. 1880 brał udział w pielgrzymce słowiańskiej do Rzymu. Jak dużo innych księży, tak i on podczas kulturkampfu musiał cierpieć za wykonanie obowiązk. kapłańskich więzienie w Grudziądzu. W roku 1881 zostaje mianowany prałatem. 1883 roku zostaje z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa honorowym obywatelem miasta Wąbrzeźna, a 23 lipca 1902 zostaje mianowany honorowym kanonikiem Kapituły biskup.

Kościoły stacyjne w Rzymie.

W czasie Wielkiego Postu odbywają się codziennie osobne nabożeństwa postne w świątyniach rzymskich w ten sposób, że na każdy dzień inny zawsze się wybiera kościół, który nosi nazwę „kościół stacyjny" według rubryk mszału rzymskiego. Popołudniowe nabożeństwa w tychże świątyniach stacyjnych składają się z odśpiewania komplety. litanji do Wszystkich Świętych, Miserere i innch modlitw dostosowanych. Nieraz wychodzi podczas litanji procesja poza mury świątyni, a biorą w niej udział nierzadko kardynałowie. Czasem widzi się w pochodzie bractwo w ponurych prostych habitach; jest to „Bractwo Dobrej Śmierci", do którego także patrycjat rzymski należy.

57-letnia rocznica Kolegjum Polskiego w Rzymie.

W święto Zwiastowania Najśw. Marji Panny (25 III. br.) obchodziło Kolegjum Polskie w Rzymie swą 57-letnią rocznicę istnienia. Dla podziękowania Panu Bogu za opiekę odprawił tegoż dnia O. Rektor Jagała, C. Res. — Zgr. Zmartw., mszę św. z asystą w kaplicy Zakładu, po której nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem; podczas mszy św. odśpiewali księża - studenci 4-głosową mszę św. Stehlen'a. Następnie odbyło się w refektarzu skromne śniadanie wspólne w którem wzięli udział poza mieszkańcami Instytutu także różni przedstawiciele duchowieństwa polskiego w Rzymie z ks. biskupem Baccarini'm, byłym wicerektorem na czele i p. profesor Polak, który swemi zajmującemi wykładami z literatury polskiej zdołał sobie w krótkim czasie zaskarbić poważanie i przywiązanie wszechstronne rodaków tutejszych. Potem nastąpiła swobodna pogadanka, połączona z produkcjami pleśni polskich i utworów muzycznych.

Z historji zakładu warto przypomnieć. że i odwiedzinami papieskiemi może się Kolegjum Polskie poszczycić. Krótko po otwarciu bowiem odwiedził nowozałożony Zakład papież Pius IX wraz z swoim orszakiem dnia 16. V. 1866 r., ti. cztery lata przed zaborem Rzymu przez Garybaldczyków. Chwilę tę odwiedzin Ojca św. uprzytomnia dziś jeszcze marmurowa tablica z odpowiednim napisem w jednej z sal zakładu.

Zwrot Domu i Kościoła św. Stanisława, B. M. w Rzymie.

Ks. kardynał Hozjusz założył w Rzymie dla rodaków z Polski Dom i kościół św. Stanisława B. M. i oddał pod bezpośredni zarząd każdorazowego ks. biskupa krakowskiego. Po rozbiorach Polski. rząd rosyjski przywłaszczył sobie te gmachy i gospodarzył w nich prawdziwie po rosyjsku, tak że dziś trzeba wiele naprawiać i uzupełniać. Długie rokowania między rządem polskim a biskupami polskimi w sprawie przynależnego zwrotu tychże posiadłości w posiadanie ks. biskupa krakowskiego doprowadziły niedawno do pomyślnych wyników na korzyść kościoła. Dom i kościół wrócą znów pod zarząd ks. biskupa krakowskiego, pod pewnemi zastrzeżeniami ze strony rządu polskiego: tak pozostanie nadal w tymże gmachu oddział krakowskiej Akademji Umiejętności itd. Wkrótce nastąpi formalne przejęcie, do którego ks. biskup Sapieha wydelegował O. Rektora Jagałę ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców, jako swego zastępcę.

Oby gmachy te nadal służyły dla dobra Kościoła i Ojczyzny w myśl uczonego kardynała Hozjusza!

O stosunki kościelne w Gdańsku.

„Kurjer Gdański" donosi: „Mnożą się w ostatnich dniach wiadomości, głoszące o układach. rozpocztych jakoby między senatem gdańskim a Watykanem co do przyszłej umowy, mającej uregulować stosunki kościelno - polityczne w Gdańsku. Jest to rzecz wielkiej wagi dla katolików i Polaków, obywateli wolnego miasta, pod jednym i drugim względem upośledzonych dotkliwie. Zachodzi pytanie, czy i jaki układ w rokowaniach w tej sprawie weźmie rząd polski. Posiada on prawo do ingerencji z dwóch tytułów: jako czynnik prowadzący sprawy zagraniczne wolnego miasta, oraz jako opiekun mniejszości polskiej w Gdańsku. Położenie obecne przedstawia się w ten sposób, że cały obszar w. miasta stanowi administraturę apostolską, samoistną jednostkę kościelną. zależną bezpośrednio od Stolicy Świętej. Uważamy, że taki stan rzeczy powinien zostać, z tem jednem zastrzeżeniem, aby jednostka ta związana była z djecezjami polskiemi". „Kurjer Gdański" wyraża wreszcie życzenie, abcy procentowi ludności polskiej odpowiadał procent księży - Polaków i to zarówno w kapitule, jak wśród proboszczów i wikarjuszów. Stosownie do klucza narodowościowego powinny się odbywać nabożeństwa w językach polskim i niemieckim

Tyle „Kurjer Gdański". Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że naszych rodaków w Gdańsku muszą obchodzić układy senatu gdańskiego ze Stolicą Apostolską, mające zakończyć to „interim" jakie obecnie panuje. Ale muszą one obchodzić także i rząd polski: pp. ministrów spraw zagranicznych i wyznań. Zarówno z punktu widzenia duszpasterskiego. jak i narodowego musimy się domagać sprawiedliwości przy obsadzie stanowisk kościelnych, skoro w katolickich parafjach Gdańska istnieje rozdział narodowościowy, a nawet niezgoda. Sądzimy więc, że postulaty, wysunięte przez „Kurjer Gdański" nie są wygórowane!

Z ruchu wydawniczego.

≈ **„Ruch prawniczy i ekonomiczny".** Wyszedł z druku 2-gi zeszyt za 1924 r. „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego", organu wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się artykuły: „Konwencje haskie prawa prywatnego" L. Nanińskiego; „Daniny komunalne a drogi publiczne" przez dr. Herszowskiego; „Zmiany kompetencji sądownictwa administracyjnego" przez K. Chmielewskiego; Przegląd Prawodawstwa konstytucyjnego administracyjnego oraz kronika ustawodawcza; Przegląd Piśmiennictwa: 22 recenzyj oraz bibljografja literatury prawniczej i ekonomicznej; Przegląd Orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna: stosunki robotnicze, walutowe. gospodarka komunalna; Missellanea.

≈ **„Praca"** ilustrowany tygodnik popularny, poświęcony nauce, literaturze, sztuce, sprawom społecznym, godziwej rozrywce, wychodzący od lat 28 w Poznaniu. — T r e ś ć nr. 15: Służba dobru Rzeczypospolitej — Polska moneta — Wiersz, którego nikt nie zrozumie, (wiersz) Witold Zechenter — O świętym smutku, (wiersz) — Cisza kościelna, (wiersz) Witold Łaszczyński — Melancholja, (wiersz) Jan Kurek — O teatrze, S. Erank — Kwiatki wonne, Parvulus — Jaworzyna. Spiska — Kościół św. Kazimierzy i Krajowy Zakład dla głuchoniemych w Poznaniu — Rok 1863, K. H. Rostworowski — Ford a dobroczynność — Nowe wydawnictwa — Rozmaitości: Obyczaje małżeńskie u Eskimosów — Żona czy harem — Objawy telepatji u dzieci — Jak się odbywa proklamacja republiki greckiej — Ryciny — Powieści.

≈ **„Przyjaciel Szkoły".** Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Rocznik III Nr. 7 (5 kwietnia 1924). Adres redakcji i administracji Poznań. Różana 4a. Pierwszy zeszyt drugiego kwartału przynosi na wstępie cenne uwagi H. Ryszkowskiej (Siedlce) o znaczeniu wystaw szkolnych. Następny artykuł „Kwiaty i zioła lecznicze" przypomina o źródle dochodów dla biednej dziatwy szkolnej. W dziale „Praktyka Nauczycielska" podaje W. Szydłowski przebieg pięciu lekcji na temat „Siatka geograficzna". W rubryce poświęconej sprawom szkolnym zagranicą znajdujemy m. i. artykulik Dr. J. Magiery o niedoli serbskiej szkoły. Następują oceny książek i specjalność „Przyjaciela Szkoły", rubryki „Nasze echa" z szeregiem odpowiedzi m. i. pytanie w sprawie stosunku nauczycielstwa do pism pedagogicznych. Treść numeru uzupełniają „Drobne wiadomości", komunikat dotyczący zakupu akcji Banku Polskiego, uwagi administracyjne i ogłoszenia.

Zakłady Przemysłowe „Strzała" T. z o. p. w Poznaniu ulica Szewska 20 powstały w lipcu 1921 r. a jako właściciele zap. zostali inż. Ewaryst Namysł i Czesław Wawrzyniak.

Żmudną i sumienną pracą zdobyła sobie firma z jednej strony zaufanie przedsiębiorstw poważnych, otrzymując przedstawicielstwa, z drugiej strony zaufanie klijenteli przez szybkie i rzetelne wykonanie zleceń. Wobec ciągłego powiększenia się pracy, zniewoleni byli właściciele postarać się o obszerniejsze lokale i tak przeniosła się firma w lipcu 1922 r. na Aleje Marcinkowskiego 20.

W listopadzie 1922 roku na skutek porozumienia się właścicieli, wystąpił z przedsiębiorstwa p. Czesław Wawrzyniak, wobec czego został z dniem 1. 1. 1923 r. inż. Ewaryst Namysł wyłącznem właścicielem. Rok 1923 był dla przedsiębiorstwa rokiem pełnego rozwoju. W grudniu 1923 roku wykupił inż. Eweryst Namysł Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne w Grudziądzu pod nazwą „Polska Wolta" i utworzył z tym samy zakresem działania jak centrala w Poznaniu Oddział Pomorski pod kierownictwem b. kierownika handl. z Centrali w Poznaniu p. Alojzego Erdmanna .

Z dniem 31. 12. 1923 r. została firma Zakłady Przemysłowe „Strzała" T. z o. p. wymazana a wpisana pod nazwą „Strzała" Zakłady Przemysłowe inż. Ewarysta Namysła w Poznaniu .

Z licznych dostaw jakie przedsiębiorstwo wykonało w czasie swego stałego i pomyślnego rozwoju należy wymienić dostawy do Instytucji Państowych oraz budowę elektrowni miasta Sierakowa i Opalenicy w Księstwie Poznańskiem oraz wielu majątków ziemskich.

Przedsiębiorstwo zatrudniało w roku 1923 przeciętnie 35 rzemieślników oraz 10 osób personelu biurowego,

—** **„Kobieta z zaułka"** wstrząsające dzieje kobiety, wychowanej w środowisku zbrodni i nędzy, skąd przez czyste uczucie wydobywa się. rozpoczynając przy boku szlachetnego człowieka nowe życie. Dramat rob. na widzu głębokie wrażenie. — Wyświetla go kino „Apollo"§

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych „Jedność" miasta Grudziadza i okolicy.** Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 15 kwietnia br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Radzickiego przy ulicy Wybickiego nr. 32. Obecność wszystkich czonków pożądana. Miłośnicy mile widziani. **Prezes.**

—** **Zabawa Wielkanocna Związku Kresów Wschodnich** odbędzie się w sobtę d 26. 4. w Leśniczówce (park miejski) dla członków Związku i ich gości. Początek o godz. 4 popoł. Tradycyjna gra w jaja i tańce. Wstęp dla dorosłych 2 miljony, dladzieci pó miljona. Zapisy i informacje codziennie w Kuchni dla inteligencji ul. Lipowa 31 od 1—3 godz., w biurze Czerw. Krzyża ul. Stara 1 od 10—1 godz. i od 4—6 i w aptece pod Łabędziem — Stary Rynek u p. Jurkiewicza. ZARZĄD.

Ze sportu.

K. S. Grudziądz — Olympia Grudziądz.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się na boisku koszar Kościuszki przyu licy Lipowej zawody gry w piłkę nożną K. S. Grudziądz przeciw T. S. Olympia. Początek zawodów o godz. 3 popoł.. Ze względu na dobrą formę obu towarzystw należy oczekiwać bardzo interesującej gry. Sedzłować będzie p. Stanisław Maltze z Torunia.

Święto sportowe w Toruniu.

Dowiadujemy się, że Towarzystwa Sportowe w Toruniu urządzają przy współudziale Klubów Wojskowych w dniach 20 i 21 kwietnia br. „Święto sportowe" na które składać się będą gry w piłkę nożną, biegi itd. a między innemi bieg na przełaj z przeszkodami o nagrodę Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zapisy zawodników z pośród osób cywilnych do biegu na przełaj o nagrodę P. L. O. P, P. przyjmuje redakcja „Sportowca" w Toruniu ulica Bydgoska nr. 48. Zapisy osób cywilnych p. por. Kaucz, ref. wych. fiz. Oddz. III. Szt.

Bieg na przełaj jest pierwszą atrakcją sportową tego rodzaju w bieżącym sezonie i nie wątpimy, że wszyscy sportowcy staną do zawodów, aby skontrolować swą sprawność fizyczną wyciągnąć odpowiednie wnioski dla przyszłych biegów.

Pozatem dowiadujemy się. że podczas „Święta Sportowego" rozegrane będą zawody w piłkę nożną pomiędzy mistrzem Górnego Śląska „Pogonią" z Katowic a „Toruńskim Klubem Sportowym".

Czysty zysk z „Święta Sportowego" przeznacza Komitet organizacyjny na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

— **W Toruniu** odbędą się następujące zawody gry w piłkę nożną Toruńskiego Klubu Sportowego z niżej podanemi drużynami:

Niedziela 13 bm. Polonja Warszawa; Wielki Piątek 18 bm. Viktoria 1889 Berlin; niedziela 20 bm. Poznania Poznań; poniedziałek 21 bm. Pogoń Katowice.

Wszyscy sportowcy względnie miłośnicy sportu winni na powyższych rozgrywkach w Toruniu być obecni

Rzeczy ciekawe.

Kinematograficzne zdjęcia serca ludzkiego.

Agencja Havasa doniosła już z Paryża, że dwom uczonym francuskim udało się rozwiązać problemat kinematograficznego zdjęcia poruszeń serca. Wiadomość tę koła lekarskie uzupełniają uwagą, że medycyna już od dłuższego czasu robi użytek ze zdobyczy, jaką stanowi kinematograf, umożliwiający utrwalić na płycie fotograficznej każdy ruch poszczególny i pomnożyć go w tak szybki sposób, że otrzymuje się prawdziwe odbicie ruchu,

W ten sposób udało się przy pomocy kinematografu zanalizować fizjologiczne mechanizmy chodzenia. biegu i skakania.

Jeżeli badaczom francuskim uda się przy pomocy zdjęć filmowych i przy wykorzystaniu promieni Roentgena, odtworzyć działalność serca we wszystkich jego szybko następujących po sobie poruszeniach, to tem samem otworzą się całkiem nowe perspektywy dla zrozumienia dźwięków serca, jego akcji mechanizmu, oraz wad serca i wogóle dla całej fizjologji i patologji tego motoru organizmu ludzkiego.

Niewidzialna śmiercionośna broń.

Jak podaje „The Star", znakomity elektrotechnik i wynalazca, Grindell Matthews, odkrył promienie niewidzialne, z pomocą których, operując aparatem specjalnie w tym celu skonstruowanym, będzie można — zdaniem wynalazcy — przesyłać energję elektryczną o olbrzymiej sile napięcia; energja ta będzie stanowić niesłychaną siłę destrukcyjną, mogącą spalić i stopić wszystko, spotkane na swej drodze. Mathews spodziewa się, że promienie jego będą znakomitym środkiem ochronnym przeciwko atakom samolotów na Londyn. Koszty uzyskania takiej energji, któraby działała w promieniu 50-cio milowym na wysokości 5-milowego słupa powietrza. wynosić będą około 3 miljonów ft. szterlingów.

Z całego świata.

— **Obserwatorjum na Gerlachu.** Po załatwienin sprawy Jaworzyny w duchu pomyślnym dla Czech. rząd czeski, do spółki z wszechnicą praską i Związkiem turystycznym, wykona dawniejszy plan budowy obserwatorjum astronomicznego na szczycie Gerlachu.

— **Powódź na Słowaczyźnie** przybrała groźne rozmiary. Wezbrane wody rzek zalały szereg miejscowości, zniszczyły mosty kolejowe, tak, że na niektórych linjach przerwano komunikacje kolejową.

— **Powódź na Węgrzech.** Katastrofa powodzi nawiedziła szczególnie północne Węgry wylały rzeki karpackie. jak Cisa. Sajo i Bodrog. Powódź wyrządziła olbrzymie szkody, zalewając pola uprawne.

— **Lenin ponownie zabalsamowany.** Z Moskwy donoszą. że dostęp do trumny Lenina jest dla publiczności zamknięty. Powołano lekarzy, na czele których stoi charkowski profesor Worobjow, do ponownego zabalsamowania zwłok Lenina, gdyż poprzednio zabalsamowano je niedokładnie. Nadzór nad balsamowaniem powierzono specjalnej komisji, do której należą Krassin, Rozanow i Weisbrot. Sprawa ta budzi w Rosji wielkie zainteresowanie.

— **Księżniczka Mafalda**, włoska zaręczyła się w Bordigherze z belgijskim następcą tronu księciem Brabantu Leopoldem.

Rozmaitości.

× **Bank na olbrzymie transatlantyckim.** Pasażerowie olbrzymiego parowca transatlantyckiego „Leviathan" mogą korzystać z operacyj bankowych, dzięki założeniu nea pokładzie tego okrętu filji przez jeden z zachodnio-amerykańskich koncernów bankowch. Około 4 tysięcy osób korzysta przeciętnie ztego udogodnienia podczas jednego przejazdu przez ocean — niejedna poważna instytucja na kontynencie nie może się poszczycić taką liczbą klijentów w ciągu tygodnia. Operacje koncentrują się dokoła realizowania czeków podróżniczych i przekazów oraz wymiany różnych rodzajów walut. Podczas podróży do Europy odbywa się przeważnie wymiana dolarów na funty i franki. lecz podczas powrotnej jazdy bank zakupuje prawie wszystkie rodzaje walut zagranicznych. za które płaci dolarami według kursów otrzymywanych z centrali za pośrednictwem telegrafu iskrowego. Bank wystawia również akredytywy i wypłaca pieniądze na podstawie przekazów iskrowych z Londynu, Paryża i innych wielkich centrów. Jakkolwiek bank nie dokonywa operacyj giełdowych w dziedzinie papierów akcyjnych, niemniej wydaje codziennie na podstawie radiogramów biuletyn, zawierający notowania giełdowe, który jest rozchwytywany na pokładzie.

× **Wyspy Robinsonów.** Niedawno przeprowadzony w Szkocji spis ludności, wykazał, że wśród setek małych wysepek na szkockiem wybrzeżu znajdują się 3, dwie na południu. jedna na północy, których cała ludność ogranicza się do jednego człowieka. Jedna z tych trzech wysep nazywa się Saint Helena. Istnieją również dwie wyspy zamieszkałe tylko przez dwóch ludzi, a cały szereg wysepek, jest jeszcze nie zamieszkały.

× **Ofiary z dzieci w Kartaginie.** Archeologowie francuscy pp. Pouissote i Lautier, kierujący pracami archeologicznemi w ruinach Kartaginy, dokonali ponurego odkrycia. Oto odkopali przed resztkami ołtarza. ustawionego przy świątyni poświęconej bogini Tanit (Astarte). trzy sklepione podziemia, pełne opalonych kości niemowląt i dzieci liczących od 2 do 3 lat życia.

Są to pozostałości strasznych ofiar, składanych przez Kartagińczyków z pierworodnych swych dzieci na ołtarz okrutnej bogini od siódmego wieku przed narodzeniem Jezusa Chrystusa do chwili zdobycia i zburzenia Kartaginy przez Rzymian.

Zdaniem wymienionych archeologów, obok ołtarza, znajdował się kamienny piec z bronzowym rusztem, pod którym gorzał silny ogień. Do tego to pieca rzucano żywcem dzieci, przeznaczone na ofiarę bogini, poczem składano niedopalone kości w odkrytych właśnie sklepieniach. Warstwa kości tam znalezionych, sięga 15 stóp wysokości,

Astarte, Asztoreth, małżonka Baala była u ludów semickich boginią miłości, rozrodczości i plenności. Często składano jej ofiary w ludziach. Kartagińczycy jako potomkowie żeglarzy fenickich przenieśli z sobą na wybrzeża Afryki także kult tej bogini.

× **Handel dyplomami doktorskiemi.** W Wenecji aresztowano Rosjanina prof. Pietrowicza, który uprawiał intratny handel dyplomami doktorskimi uniwersytetu w Los-Angelos w Kalifornji. Oszust ten, wydalony ze Szwajcarji, z powodu analogicznych przestępstw, uprawiał nadal ten proceder w innych krajach, zarabiając przytem tak świetnie. że kupił sobie w Wenecji dwie wille, wartości miljona lirów

× **Zakaz pojazdów konnych w Londynie.** Władze hrabstwa londyńskiego wydały zarządzenie usunięcia wszelkich pojazdów konnych z ulic stolicy Anglji. Ponieważ obecnie jeszcze wiele osób posługuje się końmi jako środkiem komunikacji. więc istnieje zamiar przedłużenia ostatecznego terminu do wprowadzenia tego zarządzenia w życie. Po upływie wszakże tego terminu. na ulicach Londynu dopuszczalne będą tylko pojazdy motorowe.

× **200 funtów szterlingów za ukaranie brutalnego męża.** Przed dwoma tygodniami pewien były oficer marynarki angielskiej, zamieszkały w Gillingham, znajdujący sie w trudnej sytuacji materjalnej wskutek braku posady, umieścił w jednym z dzienników ogłoszenie, prosząc o jakieś zajęcie.

W kilka dni potem przed domem. w którym oficer mieszkał zjawił się piękny luksusowy samochód. Z samochodu tego wysiadła młoda. elegancko ubrana dama i wszedłszy do mieszkania tego oficera. oświadczyła:

Mam dla pana prace. Może pan zarobić 200 funtów szterlingów. ale do tego potrzeba odwagi. Czy pan jest odważnym mężczyzną? Oficer zaintrygowany tym wstępem. wyszczególnił wobec damy wszystkie rodzaje pełnionej przez siebie służby. ale dama przerwała mu mówiąc:

— To wyliczanie jest zbyteczne. Zapytuję, czy czuje się pan zdolnym do wymierzenia kary cielesnej pewnemu brutalowi?

Oficer uśmiechnął się, sądząc, że piękna dama żartuje, ale nie były to bynajmniej żarty.

— Mówię całkiem poważnie — oświadczyła. — Posiadam siostrę, maltretowaną przez męża, który jest Włochem. Chcę temu brutalowi dać porządną nauczkę i ostrzeżenie na przyszłość. Jeżeli pan zgodzi się na wyjazd do Włoch i wymierzenie temu brutalowi kary, na jaką zasługuje, to otrzyma pan 200 funtów szterlingów.

Oficer odrzucił propozycję, tłumacząc się brakiem doświadczenia, ale cała ta historja przedostała się do dzienników i wytworna lady jest od tygodnia zasypywana formalnie ofertami. Zgłaszają się do niej, z chęcią przyjęcia propozycji, byli lotnicy wojskowi, bokserzy itp., którzy gotowi są odegrać za 200 funtów szterlingów rolę Don Kiszota.

× **Las na damskie obcasy.** Pewna wielka fabryka obuwia w Genewie. zakupiła w okolicach Bazylei cały bukowy las, którego stan drzewny ma być w całości użyty na sporządzanie obcasów do damskich bucików

Techniczny kierownik fabryki oświadczył jednemu ze sprwozdawców dziennikarskich, iż im krótsze spódnice,. tem wyższe obcasy u bucików. Ponieważ tego roku liczą się z powrotem krótkich spódniczek, to też obcasy mają osiągnąć nowy rekord wysokości.

Tego rodzaju perspektywy skłoniły firmę do wczesnego zaopatrzenia się w materjał,. ponieważ i tak przerabia rocznie 1 8000 do 2 700 m^3 drzewa na damskie obcasy.

× **Prawdziwa Amerykanka.** Do portu Seward w Alasce (półn. Ameryka — ze względu na surowy klimat zwana amerykańskim Sybirem) przybyła panna Nellje Casham, po przebyciu 750 mil ang. na nartach w ciągu dni 17. — Panna Casham jest pierwszą poszukiwaczką złota w Alasce. Odkrywszy. jak twierdzi, bogate tereny złotodajne w głębi lądu pospieszyła do portu Seward, aby stamtąd udać się parowcem i koleją do Nowego Jorku, terenów zebrania tam kapitału na eksploatację terenów. Odważna kobieta puściła się sama w daleką podróż przez śnieżne pustynie Alaski, wędrując na nartach zaprzężonych w psy. Na saniach tych złożyła swe ruchomości, biegnąc obok lub stojąc sztywno na nartach ciągnionych przez psy, gdy pozwalała na to równość drogi.

× **Wzruszająca przyjaźń pomiędzy zwierzętami.** O wierności i wzajemnem przywiązaniu psów i innych zwierząt domowych dużo się już pisało, ale wprost do nadzwyczajności należy fakt o którym donoszą pisma angielskie. a który zdarzył się w Cardiff. Wracał on do domu, gdy spostrzegł na drodze dwa szczury. idące obok siebie równolegle i trzymające wspólnie jedną słomkę w pyskach. Robotnik uderzył kijem w tę parę szczurów i jednego z nich zabił na miejscu. Ku jego zdumieniu atoli drugi szczur. zamiast uciec, stał spokojnie na miejscu i kręcił tylko głową. Ani hałas i kilkakrotne kopnięcie nie mogły go nakłonić do ucieczki. Zdziwiony tem zjawiskiem. zabrał żywego szczura ze soba i w domu przekonał się. że był to ślepy szczur, którego jego drugi towarzysz prowadził na słomce trzymanej w pysku. Towarzystwa zoologiczne zajęły się tym niezwykłym wypadkiem inteligencji, jaki rzadko się obserwuje u drobnych gryzoniów.

× **Głębokość szybów największych kopalń w świecie.** Inżynier amerykańskiego Biura górniczego T. T. Reed, wygłosił niedawno w nowojorskim oddziale amerykańskiego instytutu inżynierów górniczych i metalurgów, odczyt o największych szybach górniczych na świecie.

Według danych zebranych przez prelegenta, najgłębszy szyb górniczy znajduje się w Brazylji, w stanie Minas Geraes Jest nim szyb Morro Velho albo St. Juan del Rey. będący w eksploatacji już od 1834 roku. a należący obecnie do angielskiego towarzystwa górniczego. Szyb ten sięga głębokości 2,050 metrów pod powierzchnia ziemi!

Drugim pod względem głębokości, jest szyb kopalni złota Kolar w Indjach wschodnich: sięgający 1871 metrów, trzecim wreszcie — szyb Village Deen w Afryce południowej głębokości 1859 metrów.

W szybie San Juan del Rey, w najgłębszych jego warstwach, gorąco dochodzi do 48 stopni C. Ciężka praca przy takim upale byłaby niemożliwa. do szybu więc wpychane jest, za pomocą maszyn. świeże powietrze. oziębione najpierw do 5 stopni C. Nie mniej temperatura w głębi tego najgłębszego szybu nie spada poniżej 38 stopni C., choć na powierzchni szybu termometr wskazuje 20 stopni. W upalnym tym szybie pracują niemal wyłacznie murzyni.

× **Muzeum pompejańskie** w Neapolu silnie zagrożone. Jak donosi „Messaggero" obsunęły się kolumny w wielkiej sali bibljotecznej. Zwołana niezwłocznie komisja techniczna orzekła. że przedewszystkiem należy zabezpieczyć księgozbiór i umieścić w innych salach same rzeźby, które znajdowały się w dziedzińcu.

× **Zwarjowany tenor.** W tryesteńskim teatrze Verdiego, przed paroma dniami dostał nagle pomieszania zmysłów tenor Tafuro i to podczas przedstawienia. Nagle zawołał on w stronę widzów: „Wy wszyscy jesteście Austrjakami!" Wzburzeni widzowie rzucili wszystko co mieli pod ręką na scenę, a tenor począł spadające przedmioty podnosić i odrzucać je na widownie. Rozpoczęło się wzajemne bombardowanie. Dopiero wśród wielkiego tumultu zdołano zapanować nad tenorem i dopiero wówczas przekonano się. że człowiek ten nagle zwarjował

× **Przeciętna waga ludzkiej skóry** wynosi 5 kg 250 gr., a ma ona 7 miljonów por. wydających dziennie 500 gramów wody. Tak obliczył pewien uczony amerykański, a prawdziwość jego obliczeń każdy może z ołówkiem w ręku... łatwo sprawdzić.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Ulgowe paszporty i zezwolenia na wyjazd zagranicę. W myśl najnowszego zarządzenia wydają Urzędy administracyjne według swego uznania za opłatą 100 fr. zł. tym wyjeżdżającym zagranicę w interesach handlowych przemysłowcom i kupcom, którzy przedstawią zaświadczenie Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu, stwierdzające konieczność wydania ulgowego paszportu. W razie bezwzględnie koniecznej potrzeby, urzędy te bę-

dą mogły wydawać paszporty na wielokrotne przekracza nie granicy bez obowiązku każdorazowego uzyskiwania zezwoleń na wyjazd za opłatą 100 fr. zł. i również na podstawie zaświadczeń Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu. W razie potrzeby mogą Urzędy administracyjne wystawiać przemysłowcom i kupcom, wyjeżdżającym zagranicę. paszporty na wielokrotne przekraczanie granicy w obie strony, za opłatą 500 fr. zł., jednakże tylko na podstawie wyżej wspomnianych zaświadczeń. Podstawą wydawania tych zaświadczeń jest:

1) opinja organizacji zawodowej (Izby Przemysłowo-Handlowej),

2) świadectwo przemysłowe,

3) korespondencja handlowa, stwierdzająca konieczność wyjazdu.

Sprawy celne. Z dniem 4 kwietnia br. weszło w życie rozporządzenie o zmianie stawki celnej na pomarańcze i pomarańczki świeże. Stawka celna od tych towarów wynosi obecnie 17 fr. zł. za 100 kg.

Ulgi celne na niewyrabiane w kraju przewodniki elektryczne. Podania o wykorzystanie wprowadzonych ulg celnych dla przewodników elektrycznych składane być winne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dwóch egzemplarzach, z wymienieniem ilości sprowadzanych przewodników, ich wagi netto oraz urzędu celnego, w którym odbywa się odprawa celna. Do podania dołączyć należy:

1) 3 próbki przewodnika,

2) dokładny rysunek przekroju.

3) zaświadczenie władz przemysłowych, stwierdzające, że sprowadzana ilość i gatunek przewodnika odpowiada istotnemu zapotrzebowaniu stron.

4) zaświadczenie „Pol. Zw. Przem. Met." w Warszawie (Chmielna 2), stwierdzające, iż przewód elektryczny według załączonych próbek nie jest wyrabiany w kraju.

Kontyngent na ziemniaki. Główny Urząd Przywozu i Wywozu komunikuje, że kontyngent na ziemniaki ustanowiony jest w ramach 15.000 wagonów. Podania o pozwolenia wywozowe na ziemniaki mogą być składane do dnia 15 kwietnia rb. Termin ważności certyfikatu upływa z dniem 1 czerwca br. Opłata wywozowa od ziemniaków wynosi 62 fr. zł. oplata manipulacyjna 2,67 fr. zł od wagonu 10-cio tonowego.

Broszura o podatku dochodowym. Izba nasza otrzymała pewnąilość egzemplarzy broszury pod tytułem: „Podatek Dochodowy". Książka ta jest niezbędnym informatorem dla każdego płatnika podatku dochodowego. Przedmiot został opracowany ściśle fachowo. W końcu książki podany jest tekst ustawy o podatku dochodowym, uwzględniający wszystkie zmiany. Cena jednego egz. wynosi 4 fr. zł. (7.200.000 mk.)

Transport bawełny. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia nas, że zorganizowano nowy kurs statków skandynawskigeo koncernu transportowego bezpośrednio z Nowego Orleanu do Gdańska. W ten sposób umożliwione zostało wprowadzenie bawełny także dla naszego przmysłu, jak również dla całej Wschodniej Europy bez pośrednictwa. Dotychczas cały europejski handel bawełny zaśrodkowywał się w portach angielskich. Uniezależnienie się w tej sprawie od portów obcych daje możność wprowadzenia do kraju bawełny o jeden dolara taniej na każdej bali jednocześnie też ożywi ruch i umożliwi naszemu przemysłowi nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Ameryką Środkową.

Import ryb z Norwegji. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi o zakomunikowanie Jej adresów firm krajowych, interesujących się importem z Norwegji ryb zw. „Klippfische", solonych i suszonych oraz „sztokfiszów" okrągłych i łupanych.

Stosunki handlowe z Belgją. Jak już donosiliśmy, wyszedł z druku numer wydawnictwa „Le Lloyd Commercial" poświęcony specjalnie Polsce. Pismo to będzie i nadal umieszczać bezpłatnie krótkie notatki handlowe oraz adresy firm polskich, pragnących wejść w stosunki handlowe z Belgją, dlatego zwracamy uwagę zainteresowanych na bezpłatną reklamę zagraniczną.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Broszurka „Rozporządzenia Waloryzacyjnego z Zakresu Celnictwa",

2) Wykaz towarów zabronionych do przywozu (reglementacja) w. Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

3) Wschodnio-pruski biuletyn gospodarczy za marzec bież. roku,

4) Raport Poselstwa Polskiego w Buenos Aires o handlu zewnętrznym Argentyny,

5) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Belgii.

6) Sprawozdanie o handlu z Rosją,

7) „Demobil" Nr. 77/24, zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przedmiotów w Warszawie: parowozów kolejkowych, lokomobil, samochodów i pługów motorowych. Termin składania ofert na powyższe konkursy upływa z dniem 24 kwietnia 1924 r.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 11 kwietnia 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

— **CENY CUKRU.** Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na drugą dekadę kwietnia br. cenę cukru białego kryształowego za 100 kilogramów bez akcyzy i kosztów przewozu — taryfa poznańska w kwocie 66.10 franków szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 45 proc. ponad cenę powyższą.

— **NOWE STAWKI PODATKOWE.** Dnia 11 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którem powzięto następujące uchwały: 1) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu postępku podatku dochodowego od dochodów, uposażeń służbowych, emerytur i za najemną pracę; 2) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o pogwyższeniu podatku gruntowego; 3) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

— **UNORMOWANIE ZYSKÓW KUPCÓW SPRZEDAJĄCYCH NA RATY.** W związku z represjami jakie stosuje od dłuższego czasu Oddział walki z lichwą przeciwko kupcom konfekcyjnym, sprzedającym materjały oraz ubrania gotowe na raty — kupiectwo tej branży zostało zmuszone do zrewidowania systemu obliczenia zysków przy sprzedaży towarów na raty. Stosowane pozornie ulgi przy wysokim procentowaniu w wielu wypadkach nosiły cechy lichwy. W związku z tym w dniu dzisiejszym 11 bm. odbędzie się konferencja kupców sekcji konfekcyjnej Stowarzyszenia kupców polskich oraz Centralnego związku kupców. na której ustalone zostaną normy kalkulacji zysków przy sprzedaży na raty.

— **ZWIĘKSZENIE WPŁYWÓW PODATKOWYCH.** Wpływy z podatku przemysłowego w preliminarzu min. Kucharskiego w sumie 100 miljonów fr. zł., obecnie powiększone być mają o 40 milj. fr. zł. Wpływy te pochodzić będą z opłat od świadectw przemysłowych i handlowych. Również preliminowany wpływ z podatku dochodowego w sumie 42.2 miljon. fr. zł., według opracowanego projektu dodatkowej ustawy skarbowej zwiększy go o nowych 29 miljonów fr. zł.

— **NARADY POLSKO-GDAŃSKIE.** Onegdaj powróciła delegacja Minist. Przemysłu i Handlu z konferencji polsko-gdańskiej, jaka odbywała się w Gdańsku w sprawach przywozowo-wywozowych, akcyzy i monopolowej. Sprawy przywozowo-wywozowe, znajdujące się pod egidą Minist. Przemysłu i Handlu omawiane były przez naczelnika wydziału p. A. Siebeneichena. Przedstawiciele gdańscy złożyli polskiej komisji projekt umowy na temat spraw wywozowych i przywozowych. Po wyczerpaniu dyskusji informacyjnej w sprawie tego projektu część delegacji rządowej powróciła do Warszawy. Projekt umowy jest obecnie przez Min. Przem. i Handlu szczegółowo rozpatrywany. Narady w sprawie monopolów i akcyzy trwają nadal w Gdańsku. Przypuszczać należy, że wznowienie dalszych rokowań nastąpi w przyszłym tygodniu we wtorek, dnia 15 bm.

— **RUCH W GDYNI.** Jutrzejszej niedzieli wyjedzie z Gdyni poraz pierwszy wielki transportowiec „Pologne", należący do Compagnie Transatlantique Generale, który zabierze 800 robotników polskich do Francji, a jako uzupełnienie tonnażu drzewo t. zw. kopalniaki. Transport organizuje Państwowy Urząd Emigracyjny. Przy odjeździe obecni będą przedstawiciel Wydziału Marynarki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Dyrektor Państwowego Urzędu Emigracyjnego p. Warchołowski.

W krótkim czasie Urząd Emigracyjny i Compagnie Transatlantique rozpoczną budowę baraków w Gdyni, wobec czego bardzo pilne staje się załatwienie projektu o opłatach portowych. Sejmowa Komisja Morska postanowiła obradować nad tym projektem w czasie nadchodzącej przerwy świątecznej.

— **POŻYCZKA ANGIELSKA.** Dowiadujemy się, że konsorcjum angielsko-amerykańskie Vickiers-Armstrong weszło w układy z TRI (Towarzystwo robót inżynierskich) w Poznaniu i zgodziło się finansować budowę nowych linji kolejowych:

1. Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa—Łask z przedłużeniem Zgierz—Kutno—Płock—Sierpc—Brodnica w celu bezpośredniego połączenia Zagłębia Dąbrowskiego z Pomorzem.

2. Zagłębie Śląskie—Wieluń—Kępno w celu obejścia kluczborskiego węzła kolejowego leżącego na terytorjum Niemiec.

3. Zagłębie Dąbrowskie—Opoczno—Warszawa, przy czem na Wiśle zostałby zbudowany nowy most.

4. Zagłębie Dąbrowskie—Kiwerce na Wołyniu.

Definitywna umowa będzie podpisana w dniach najbliższych.

— **PRODUKCJA ZIEMNIAKÓW W POLSCE.** Statystyki urzędowe wykazują, że Polska obsiała ziemniakami w r. 1923 2.279.000 ha ziemi i z obszaru tego zebrała 264 942.000 ctr. ziemniaków. Jest to największa ilość zbiorów ziemniaczanych po Niemczech.

— **Z MIĘDZYNARODOWEGO RYNKU WALUTOWEGO.** Miesiąc marzec 1924 r. wprowadził na międzynarodowym rynku walutowym zasadnicza zmianę w porównaniu z miesiącem styczniem i lutym. Znacznie poprawie uległ kurs franka francuskiego na podstawie szybkich zarządzeń rządu francuskiego, również poprawił się kurs funta osięgając w marcu 4.30, gdy w styczniu stał na 2.70. Znaczne jednak wahania wykazał w lutym i marcu lir włoski, a mianowicie: 5 lutego 4 38, 20 lutego — 4.29, 20 marca podniósł sie do 4.32, natomiast żadnej zmiany kursu nie wykazały marka niemiecka i korona austrjacka.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 12 kwietnia	dnia 13 kwietnia
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.
Warszawa, dnia 12 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.425
Franki belgijskie	454
Franki francuskie	535
Franki szwajcarskie	1.615
Funty angielskie	39.850
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	399
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.740
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 12 4.

Dolar	6,77
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0,62

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 11 4. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram.

Żyto 100 kg.	19.000—21.000
Pszenica	35 000—39.000
Jęczmień zwyczajny	19.000
Jęczmień browarowy	22.000—24.000
Owies	19.000—21.000
Mąka żytnia	31 500—36.500
Mąka pszenna	64.000—68.000
Ospa żytnia	13.500
Ospa pszenna	14.500
Zemniaki jadalne	5.400— 6.000
Ziemniaki fabryczne	4 500— 4.800
[illegible]	
Wyka	
Groch polny	20.000—26.000
Groch Wiktoria	50.000 60.000
Seradela	14.000—16 000
Słoma luzna	2.000— 2.509
Słoma prasowana	4,6[illegible]0— 5.200
Siano luzne	5.000— 5.500
Siano prasowane	9.500—10.500

Poznańskie ceny na bydło z 11. 4. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 9. 4	Cena 11. 4
Bydło rog. I kl.	168 000 000	164.000.000
„ „ II kl.	130 000 000	130.000.000
„ „ III kl.	90.000.000	90 000.000
Cielęta I kl	136 000 000	140,000.000
„ II kl.	120,000,000	120,000,000
„ III kl.	100.000.000	100.000.000
Swinie I kl.	196,000,000	186 000,000
„ II kl.	180 000.000	174,000,000
„ III kl.	164 000,000	160,000,000
Owce I kl.	105,000.000	105.000.000
„ II kl.	94 000.000	90.000.000
„ III. kl.	—	70.000.000
Prosięta za parę 6—8 tyg.	25.000.000	32.000 00
Prosięta za parę 9 tyg.	30.000.000	36.000.000

Z WARSZAWSKICH RYNKÓW HANDLOWYCH.

Z giełdy zbożowej. Na wczorajszem posiedzeniu giełdy towarowo-zbożowej dn. 10 bm. podaż żyta była znacznie większa niż dnia poprzedniego. Transakcji dokonywano początkowo po 21.000.000 mk. za 100 klg. żyta loco stacja załadowcza. poczem przy większem zapotrzebowaniu i zakupach czynionych przez GUZohan notowano kurs 21.500.000 mk. Transakcje te w momencie pełnej tendencji zniżkowej przy braku gotówki u producentów. jak nas informują. nie były wskazane. Dało to bowiem asumpt do utrzymania się w cenie sprzedającym zboże producentom, gdy przy braku popytu ceny na zboże kształtowałyby się o wiele niżej.

Z rynku nabiałowego. Na dzień dzisiejszy związki mleczarsko-jajczarskie rzucając większe zapasy masła i jaj na rynek, ustaliły cenę za masło deserowe 9.800.000 mk. (dawniej 10.000.000 mk.). masło targowe obniżono w cenie 8.500.000 na 7.800.000 mk. Również ceny na jaja zostały znacznie obniżone, ze 180.000 mk. na 160.000 mk za sztukę. Obniżenie ceny nabiału przez organizacje handlowe tej branży wpłynęło na ukrócenie zamierzonej spekulacji przez dostawców nabiału ze wsi. Tak więc rynek niezorganizowany prywatny zmuszony został do obniżenia cennika nabiałowego.

Dalsze obniżenie ceny słoniny i tłuszczów. Ze względu na stale obniżaną cenę przez warunki konkurencji, tłuszczów i słoniny, kalkulacja wędliniarzy na przeroby mięsne oraz rzeźników na mięso wieprzowe uległa gruntownej zmianie. W związku z tym cechy rzeźników i wędliniarzy przeprowadziły pod kontrola władz i na żądanie Wydziału walki z lichwą trzykrotną próbną rozbiórkę wieprzy, aby w ten sposób ustalić mnożniki na mięso, słoninę, oraz wędliny. Ceny wędlin oraz wieprzowiny ze względu na bardzo poważną obniżkę cen słoniny zostaną kilka procent podniesione. Dodatnią jednak stroną tego zniżenia cen na tłuszcze jest wpływ tej ceny na inne tłuszcze, jak masło, smalec amerykański itp.

Z rynku mięsnego. Na wczorajszym rynku mięsa wołowego tendencja przy transakcjach zniżkowa. W rzeźni bito bardzo niewielką ilość sztuk bydła, bo zaledwie 90 szt. przeważnie rumuńskich. Ceny kalkulowały się za mięso zadnie od 3.300.000 mk. do 3.800.000 mk. w hurcie za 1klg., koszerne od 2 milj. 400 tys.do 4 milj. Na rynku cielęcym zmian nie było, tembardziej, że dzień wczorajszy pod względem podaży dla rynku mięsnego nie był ważny. Ceny od 3.300.000 mk. do 4. 100.000 mk. Ceny mięsa przywozowego są od 10 do 15 proc. wyższe.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Lydke

BANK ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU

(spółdz. kred. odp. udz.)

posiadający komisjonerstwo dewizowe 8616

ul. Stara 10, telefon 162 **GRUDZIĄDZ** Adres dla depesz: Bankup

załatwia wszelkie czynności bankowe

!

a mianowicie:

uskutecznia przekazy do wszystkich miejscowości w Polsce, kupuje waluty obce i uskutecznia przekazy za granicę, otwiera rachunki bieżące i czekowe, przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela pożyczki na dogodnych warunkach, dyskontuje weksle towarowe, załatwia wszelkie zlecenia komisowe i giełdowe, wydaje gwarancje i poręczenia, przyjmuje wszelkie dokumenty do inkasa it. p.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Szymony Roszkowski w Grudziądzu.

Przedzierżawienie torfiarni miejskiej.

Magistrat miasta Grudziądza zamierza wydzierżawić torfiarnię miejską położoną w Linarczyku, odległą 6 klm. od centrum miasta.

Warunki dzierżawy jak i bliższe szczegóły dowiedzić się można w Ratuszu II, pokuj 8.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Dzierżawa torfiarni miejskiej" należy do wyżej podanego biura najpóźniej do 19. IV. 24 r. godziny 3 popoł. nadesłać lub oddać.

Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór lub odrzucenie wszystkich ofert. [8737

Grudziądz, dnia 11 kwietnia 1924 r.

Torfiarnia miejska.

Podajemy do wiadomości członkom Kasy Chorych, że p. prof. Dr. Tomaszewicz przyjmować będzie chorych z zakresu chirurgji i ginekologji począwszy od dnia 14 bm., każdego dnia z wyjatkiem niedziel i świąt od 12-2 popoł.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Wawrzynkowski Przewodniczący. **Dr. Rudkowski** Dyrektor. 8693

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 70 skreślono dziś firmę „Polska Wolta", Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu po ukończeniu likwidacji. (8744

Grudziądz, dnia 2 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 74 zapisano dziś „Bratctwo Strzeleckie w Grudziądzu". Statut sporządzono dnia 28 listopada 1922 r. Do zarządu wybrano następujące osoby: Adwokata Kazimierza Wysockiego jako prezesa, Wacława Gańcsę, jako wiceprezesa, Bronisława Antkowiaka, jako sekretarza, Leona Fröhlicha jako skarbnika, Stanisława Kosta jako gospodarza. Ławnikami są: Franciszek Sikorski, Stanisław Stołowski, Franciszek Białik, Stefan Barcz, Władysław Sporny i Jan Stencel wszyscy z Grudziądza. [8743

Grudziądz, duia 2 kwietnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

DOM

w rodzaju willi, jednopiętrowy, oficyny, stajnie, ogród owocowy i kwiatowy, wolne mieszkanie, werandy, z wszelką wygodą. Cena 3800 dol.

DOM

z ogrodem owocowym i warzywnym, mieszkaniem o 7 pokojach i 2 kuchnie, obok miasta (letnisko). Cena 650 dol. Oprócz tego różne **majątki ziemskie i miejskie** w cenie od 350—85 000 dol, sprzedaje **K. Manicki, Grudziądz,** Plac 23-go Stycznia 22. 9926

Na liczne zapytania w sprawie

kursu kroju i szycia

Miejska szkoła gospodarcza w Grudziądzu zawiadamia, że otworzy taki kurs z dniem 1 **maja** b. r., o ile zgłosi się conajmniej 15 uczenic.

Bliższych informacji udziela kierowniczka codziennie między godziną 10-tą a 2-gą i 3-cią a 4-tą przy ulicy Trynkowej l. 19 II p. 9929



Siew buraczany

pod gwarancją kiełkowania z hodowli p. Wiechmanna w Dom. Radzyn

poleca

Bronisław Murawski

Lasin Grudziądz-Tel. 108

Przezorna pani domu załatwia swe zakupy z przyzwyczajenia zawsze tylko w pierwszorzędnej firmie, i wie z doświadczenia, ile sobie i otoczeniu swemu zaoszczędzi tych małych a przykrych zmartwień, nabywając towary z pierwszej ręki i najlepszej jakości. Przezorna Pani woli nawet w razie przedświątecznego przepełnienia chwilę zaczekać, a niepsuć sobie fałszywym pospiechem później nastroju. — Dla zakupu towarów kolonialnych wszelkiego rodzaju, wszystkich przypraw do pieczywa, kulinarnych potrzeb świątecznych, dalej wszelkiego rodzaju jarzyn, kompotów, konfitur, cukrów, wykwintnych likierów, wódek i win (węgrzyny, Bordeaux, reńskie, słodkie, południowe) poleca się firma MARCHLEWSKI & ZAWACKI, oddział detaliczny przy ul. Wybickiego 29. Rok zał. 1879 i renoma firmy jest gwaranoją fachowej, sumiennej i grzecznej usługi, zaspakajającej najwybredniejsze wymagania. 7841

Leśniczówka Park Miejski.

Co niedzielę popołudniu

Koncert Artystyczny

Jako specjalność polecam: **dobrą kawę i ciastka własnego wypieku.**

O liczny udział uprasza

8990] **Szmelter**, gospodarz.

Sandały

oraz

obuwie do gimnastyki

poleca po cenach najniższych

Dom Obuwia Czesław Szubarga

Toruńska 3. 8727

ELEW

z gimnazjalnem wykształceniem od zaraz potrzebny (na siły żeńskie się nie reflektuje)

Bank Dyskontowy, Grudziądz. 8883

Największy dziennik prowincjonalny, najpoczytniejsze pismo w wielkiem województwie lubelskiem i na przyległych kresach

„Express Lubelski"

wydawany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający świetnie zorganizowaną służbę informacyjną, jest wskutek swej poczytności we wszystkich sferach

najlepszem miejscem ogłoszeń dla firm handlowo - przemysłowych.

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski" ulica Kościuszki nr. 8, skrzynka pocztowa nr. 117

Sprzedaże

Dobrze utrzymany

fortepian

na sprzedaż

Słowackiego 4 III l. 9922

Do sprzedania

2 żelazne, białe łóżka, szezlong, garnitur mebli koszykowych garnitur mebli białych składających się z 2 foteli, stołu i ławki.

Rogowski, Chełmińska 1, II ptro

Okazyjnie

na sprzedaż **nowe granatowe ubranie, płaszcz i kapelusz** komplet)

Ważne dla sportowców i klubów sportowych do sprzedania: **sztoper z zegarkiem.**

Kuszarowa 11, II piętro

Szulc 9813

Na sprzedaż

Szafa, umywalka, łóżko z materacem ręczny wózek dwukołowy, gazowy piec i lampa.

Tuszewska Grobla nr. 44, part. pr. 9923

Nowy płaszcz damski kapelusz, trzewiki nr. 39 do sprzedania Forteczna 1, I piętro.

Z powodu przeprowadz. **na sprzedaż** 9916

biała sypialka

szafy, biurko, leżanka, wanna, płyty marmurowe, garderoba, pierze, kwap, obuwie, separator i rozmaite narzędzia gosp. iskrzynie

Radzyńka 18a, II p. l.

Mało używany, czarny

płaszcz sardatowy

sprzeda za nader przystępną cenę krawiec Aleks. ...wski, u. 3 Maja 3.

Wyprzedaż

wysortowanego OBUWIA

40% niżej ceny, od 12 do 17. **Burakowski,** ul. Solna 4/5. |9885

Kartofle

— — (Industrie) — —

jadalne i sadzonki do oddania. 8786

Gdzie? wskaże admin. „Głosu Pomorskiego."

Rower męski

— prawie nowy —

kurtka męska nowa. |9921

jaskółka z kamizelką używana na sprzedaż Sobieskiego 17, III p pr. Oglądać od godz. 2–7.

Polecam dobrze odleżały

porter (Bydgoski) i

— — prawdziwe — —

piwo grodziskie oraz eksportowe

tutejszych browarów w moich butelkach oryginalnych. Upraszam o wczesne zamówienia świąteczne |8740

Karol Gerike

Wł. O. Smigowski

Grobiowa 41. Tel. 31.

Do sprzedania:

3 łóżka

z mater., 2 szafy do rzeczy, 4 krzesełka, 2 stoły, wszystko prawie nowe **Giese** Małe Tarpno, Grudziądzka 8.

Każdą ilość ameryk

smalcu

wieprzowego

(pod gwarancją czystości) **centnar po 165 milj. poleca** wprost ze składnicy Grudziądz.

Fr. Lipiński, Chełmińska 30, tel. 94.

Dobra rycerskie 2000 mórg. **Majątki** 300 600 mórg **Gospodarstwa** 20-280 mórg. **Dzierżawa** 60, 80, 100, 200 i 1600 mórg. **Domy, Fabryki, Młyny** wodne i parow., **Wiatraki, Piły, Cegielnie, Mleczarnie** sprzedają |9908 **Dejewski i Jaeger** Grudziądz, Sienkiewicza 8.

---

2 dobre konie

kasztany, klacz i wałach, 5 i 6 lat sprzeda korzystnie **Bronisław Murawski,** Grudziądz, ul. Wybickiego 26. 8699

Mocnego

konia roboczego

1 66 mtr. wysokiego, 4 letniego sprzeda tanio **Schulz,** Grudziądz, Sobieskiego 13. [8911

Wyżły

niemieck. rasy, szczenięta 5 tygod. do sprz. Fort. ks. Mestwina 18 p. ułanew wachm. Szczodrowski 9920

Kupna

KUPIĘ dobrze utrzym.

wózek sport.

z budką

i krzesło do biurka.

Zgłosz proszę do Głosu Pomorsk. pod nr. 9925.

Beczki

od smoły i oleju kupują stale 8585

Venzke & Duday

Fabryka papy dachowej Grudziądz telefon 88.

Posady

MONTER

pierwszorzędna siła, potrzebny od I/V. Zgłoszenia tylko piśmienne. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 9918

„STRZAŁA" Grudziądz, Lipowa 31.

Fotografa

samodzielnego, lub retuszerkę tylko silę pierwszorzędną, na stałe stanowisko poszukuje **L. Poznański,** (-39) Rynek nr. 21. Tamże może się zgłosić **uczeń.**

Agent

do przyjmowania zamówień na miasto potrzebny. Wiadom.: |9931 **Ostrowski, Toruńska 22.**

CHŁOPCA

po posyłek

poszukuje zaraz

»STRZAŁA« Lipowa 31.

Mieszkania

Mieszkanie

8695

4—5 pokojowe

z kuchnią itd. potrzebne od zaraz lub później, najpóźniej od 1 lipca. Zgłoszenia **przyjmuje Kancelarja parafialna przy kościele farnym.**

---

2 gustownie umeblow.

pokoje

o ile możności z fortepianem, za obrem wynagrodz. **poszukiwane.** Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6818.

Poszukuję

2 pokoi umebl.

możliwie z fortepianem za dobrem oszkodowaniem — Zgl. do Adm. Gł. Pom pod nr. 8618.

Pokój

z kuchnią

(przebudowany być może na 3 pokoje) zamienię na 1 pokój z kuchnią zaraz. Zgł. do Głosu Pomorsk pod nr. 9932.

Pokój

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Słowackiego 4 I pr. 9924

Różne

Książkę wojskową

zgubiono

na nazwisko **Franciszek Ostrowski.** Zwrócić Nadgórna 5.

Stemple-Druki gust. spiessznie Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska 12 Księgarnia Materyały piśmienne